

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 22 LIPCA — (julho) — | Nr. 29 | 1 9 6 4

## UCHWAŁY KONGRESU

Kilka ważnych projektów uchwały ostatnio Kongres, mianowicie: przedłużenie mandatu prezydenta o jeden rok, tj. do marca 1967 r., udział analfabetów w wyborach municypalnych; absolutna większość w wyborze kandydata na prezydenta państwa; sierzanci mogą być wybrani na posłów, oraz uchwalenie nowego prawa odnoszącego się do procentu zysków wysyłanych z Brazylii przez przedsiębiorstwa zagraniczne. Przypatrzmy się bliżej powyższym uchwałom, powziętym dzięki poprawkom Konstytucji.

**Przedłużenie mandatu prezydenta:** Uchwała ta była przedmiotem gorących dyskusji. Mówcy przytaczali kilkakrotnie oświadczenie Prezydenta Castelo Branco, że nie ma on zamiaru pozostać przy władzy dłużej niż do początku 1966 roku, w którym to terminie odda urząd prezydentowi obranemu w wyborach w 1965 roku. Byli głosy opozycyjne idące za opinią gubernatora Lacerdy, sprzeciwiającego się ostro przedłużeniu tego mandatu. Z drugiej strony, cytowano słowa ministra Wojny, który po trzykroć wyraził się, że przedłużenie władzy obecnego prezydenta jest konieczne dla skonsolidowania Rewolucji kwietniowej. Były też głosy, że Castelo Branco zgodzi się pozostać dłużej przy władzy, jeśli Kongres tak uchwali. Cytowano jeszcze opinie znacznej liczby gubernatorów wypowiadających się za przedłużeniem mandatu prezydenta. Trzeba tu jeszcze dodać, że Kongres przedłużył o rok mandaty wszystkich

deputowanych i senatorów. Sam Prezydent nie zabrał oficjalnie stanowiska wobec przedłużenia jego mandatu.

**Udział analfabetów w wyborach municypalnych.** Kwestia ta zasadzała się na fakcie, że ci obywatele, którzy piacą podatki i przyczyniają się swą pracą do postępu i rozbudowy swego municypium, powinni wziąć udział w wyborach municypalnych. Uchwała ta przeszła z zastrzeżeniem, że analfabeta nie jest zobowiązany głosować, nie może głosować będąc pozbawionym praw obywatelskich i musi on być prawnie zarejestrowany.

**Absolutna większość.** Dotąd zgodzono się na absolutną większość polegającą na więcej niż połowie liczby głosów. Tak np. jeśli liczba wyborców wynosi 20 milionów, to większość absolutna będzie wynosić ponad 10 milionów. Niektórzy prawnicy rozprawiają na temat, czy większość absolutna zależy na większości głosów danych do urn, czy też na liczbie wyborców zarejestrowanych. Na ogół przyjmuje się rozważanie pierwsze. Absolutna większość zmusiła partię do koligacji klub stromowania nowych bloków względnie nowych partii. W przeciwnym razie nie mogły by liczyć na zwycięstwo swego kandydata. W wypadku zaś braku tej większości, Kongres wybierze na prezydenta jednego z dwóch kandydatów posiadających największą liczbę głosów.

**Wojskowi — kandydatami.** — Kandydatem w wyborach mogą być tym razem nawet podoficerowie, czyli sierzanci, aspiranci na oficerów czy też kadeci wyż-

szych szkół wojskowych, szkolących swych alumnów na oficerów. Wojskowi — wybrani przestają należeć na czas mandatu do służby czynnej. Jeśli zaś ma on służbę wojskową mniej niż 5 lat, będzie wyłączony ze służby czynnej. Wreszcie jeśli jakiś wojskowy (sierżant) nie został wyłączony ze służby czynnej w chwili gdy się kandydował i został wybrany, przejdzie tym samym do rezerwy.

**Sprawa zysków kapitału zagranicznego.** Rząd Goularta starał się wpoić przekonanie w społeczeństwie, że za ubóstwo kraju odpowiedzialne były firmy cudzoziemskie, które wysyłały wielkie sumy pochodzące z zysków do swych firm macierzystych, ogłatając Brazylię z kapitału i unikając inwestycji na większą skalę. Gdyby to było prawdą, stan paulistański powinien być najuboższym, bo w nim inwestowano najwięcej zagranicznego kapitału. Tymczasem rzeczywistość dowodzi wręcz przeciwnie, że nie ma rozbudowy bez kapitału. Rząd Goularta opracował tak drażniące prawa przeciw kapitałowi zagranicznemu, że ten praktycznie przestał wchodzić do kraju. By temu zaradzić, Prezydent Castelo Branco wpłynął na złagodzenie owych ostrych przepisów, a jego decyzja zatwierdzona została przez Kongres.

**Wniosek końcowy.** By wszystkie powyższe uchwały weszły w życie, Kongres musi jeszcze raz je przegłosować większością głosów, bo tego wymaga wszelka poprawka Konstytucji. Ma to nastąpić w najbliższych dniach.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

### Barry Goldwater kandydatem republikanów

Barry Goldwater obrany został oficjalnym kandydatem partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jego wybór podzielił tę partię na dwa bloki. Stosownie do inwestycji wielkiego konsorcjum radia i telewizji amerykańskiej — NBC — przeprowadzonej wśród opinii publicznej, 46% republikanów oddało ma swe głosy na prezydenta Johnsona, a tylko 40% na Goldwatera. Gdyby kandydatem był gubernator Scranton, republikańskie poparcie wynosiłoby 56% głosów, a Johnson otrzymałby tylko 35% głosów. Liczni członkowie partii republikańskiej obawiają się, że zagraniczna polityka Goldwatera może rozpętać nową wojnę, i unicestwić w praktyce nowoogłoszone prawo obywatelskie — równości wszystkich ras. Ponadto Goldwater nie liczy się wcale z opinią publiczną w kraju, ignorując ją kompletnie. Wygraną Goldwatera można przypisać niezdeterminowanemu stanowisku gen. Eisenhowera, który — zamiast poprzeć Scrantona czy Lodge Cabota — wykazał brak decyzji.

Cała nadzieja większości społeczeństwa USA opiera się na przekonaniu, że prezydent Johnson wygra wybory bijąc Goldwatera ogromną większością głosów, a tym samym uratuje kraj od niebezpiecznej polityki tego ostatniego.

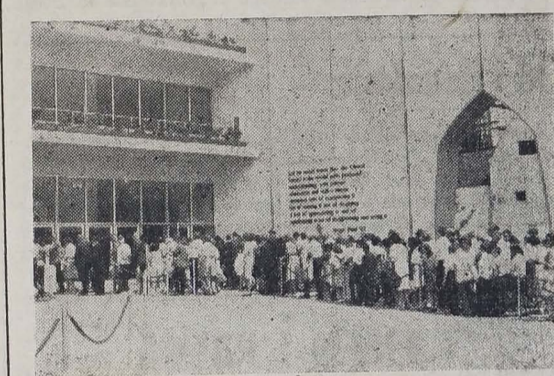
**Najbliższa podwyżka poborów miesięcznych i danie emerytury dla robotników,** zapowiedziane w tych dniach przez Chruszczowa na posiedzeniu Najwyższego Sowietu, stanowi najważniejsze osiągnięcie Nikity w polityce wewnętrznej ZSRR dokonane w ciągu ostatnich lat. Projekt szefa Związku Sowieckiego przewiduje emeryturę w sumie od 12 do 102 rubli miesięcznie dla robotników kolektywu, stosownie do produkcji danego kolchozu. W tym wypadku 20 milionów ludzi pracujących w gospodarstwach kolektywnych otrzyma nową zachętę i nowy bodziec do sumienniejszej pracy i zwiększenia produkcji. Zrównanie robotników z innymi sektorami z robotnikami pracującymi w granicach kolektywnych było od dawna oczekiwane, ponieważ ci pierwsi traktowani byli o wiele gorzej jak drudzy. Tak np. lekarze, nauczyciele, urzędnicy czy ludzie pracujący w handlu otrzymywali pensje o wiele niższe niż pracownicy kolchozów. Liczba robotników, którzy otrzymują rentę wyniesie 6,5 miliona, a na zapłacenie roczne renty rząd sowiecki wyda 1,4 miliarda rubli. Jeśli chodzi o podwyżkę poborów miesięcznych, ma ona dojść do 13 - 25%.

**Anastas Mikojan zamianowany został prezydentem Najwyższego Sowietu,** na miejsce Leonida Breżniewa. Fakt ten potwierdza opinie, że Mikojan pozostaje nadal prawą ręką Chruszczowa i jego najbliższym doradcą. Jest on starym bolszewikiem. Urodził się 25 listopada 1895 r. w Armenii, będąc synem cielnika. Studiował w seminarium duchownym w Tyflisie, które ukończywszy, opuścił je, by w 20 roku życia wstąpić do partii komunistycznej. Za Stalina był doradcą ekonomicznym i ministrem handlu. Do Politbiura dopuszczony został w 1926 r. Zajmował się handlem zagranicznym przed i po śmierci Stalina. Za rządów Chruszczowa Mikojan po dwakroć zrównoważył w Najwyższym Sowiecie ostabione wpływy Nikity. Należy on do tych członków partii, co najczęściej podróżowali po świecie. Był w Azji, w Afryce, Ameryce, mając sobie poruczone ważne misje dyplomatyczne i handlowe.

Podczas II wojny Mikojan zajmował się zaopatrzeniem całej armii sowieckiej, wywiązując się znakomicie z zadania. Na Zachodzie uważano go na jednego z najczerniejszych dyplomatów ZSRR, z którym można dyskutować na wszelkie tematy i w sposób najbardziej liberalny.

W Waszyngtonie rozpoczęła się konferencja ministrów Spraw Zagranicznych państw należących do Unii Panamerykańskiej. Przewiduje się, że konferencja ta rozstrzygnie następujące punkty odnośnie do Kuby: Naruszenie suwerenności Wene z u e l i przez subwersyjną akcję Kuby; opracowanie wspólnego systemu bezpieczeństwa przeciw działalności komunistów; zerwanie z Kubą stosunków dyplomatycznych i handlowych; uznać pomoc Kuby dla elementów subwersyjnych w innych krajach za jawną agresję; wzmożenie wezwij solidarności państw członków Unii. W konferencji biorą udział kanclerz 16 państw Ameryki Łacińskiej. Wobec neutralnej pozycji Meksyku i Chile odnośnie Kuby, uważa się, że tym razem będzie łatwiej osiągnąć większość — dwie trzecie — by potępić politykę Kuby i powziąć przeciw niej wspólne środki obrony.

\* \* \*



Z Nowojorskiej Wystawy Światowej: Setki ludzi w kolejkę do pawilonu watykańskiego. Napis na tablicy wzięty jest z przemówienia Pawła VI na inauguracji drugiej sesji Soboru i brzmi: Niech świat wie, że Kościół patrzy na świat z głębokim zrozumieniem, ze szczerym podziwem i ze szczerą intencją, nie żeby go zdobyć, ale żeby mu służyć, nie żeby nim gardzić, ale by go należycie ocenić, nie żeby go potępić, ale żeby go wzmocnić i ocalić. Papież Paweł VI.

## Migawki ze Świata

- **Kongo** — drugim Wietnamem. Rewolucja w prowincji Kongo - Kiwu — może zamienić Kongo w drugi Wietnam Południowy i rozpuścić ostry konflikt między demokratami a komunistami w Afryce.
- **Robert Kennedy** — wiceprezydentem? — Znaczną część członków partii demokratycznej w USA domaga się, by Robert Kennedy stał się kandydatem prezydenta Johnsona na wiceprezydenta.
- **Rząd komunistyczny w Zanzibarze.** W kołach zachodnich komentuje się fakt, że członkowie rządu Zanzybaru zwracają się do siebie w słowach: "towarzyszu" i że nowy hymn tej republiki skomponował muzyk sowiecki — Kaszaturian.
- **Polski film nagrodzony.** Londyński tygodnik katolicki "The Catholic Herald" ogłosił zestawienie 10 najlepszych filmów roku. Na pierwszym miejscu postawił polski film "Nóż w wodzie".
- **Gizenga uwolniony.** Po 2,5-letnim pobycie w więzieniu, wypuszczony został Antoine Gizenga, były lewicowy wice-premier Kongo.
- **Eskaadra uderzeniowa w "Polaris".** Państwa należące do Paktu Atlantycznego mają ustanowić eskadrę złożoną z 25 okrętów wojennych uzbrojonych w polski "Polaris".
- **Oddziały greckie idą na przód.** Na Cyprze zanotowano znaczne zbliżenie się oddziałów greckich do klasztoru św. Hilarego, zamienionego w twierdzę przez oddziały tureckie.
- **Trudno uciec z Kuby.** Fidel Castro nie tylko wzmocił obronę wybrzeży Kuby, ale wydał rozkaz, by uzbrojeni strażnicy towarzyszyli rybakom w ich pociągach na morzu.
- **Zły 12 lat bez przytomności.** W Kanadzie zmarła niejaką Lise Dagenais, która po wypadku samochodowym przeżyła 12 lat w stanie nieprzytomnym.
- **Wypadki na szosach we Francji.** Podczas święta narodowego Francji, dnia 14 lipca, na szosach francuskich straciło życie 118 osób.
- **Równouprawienie i e w szkołach USA.** Prezydent Johnson zwołał na sierpień zjazd wszystkich nauczycieli i wychowawców, celem sprawniejszego wprowadzenia do szkół równości ras: białej z czarną.
- **Konferencja państw afrykańskich w Kairze.** W stolicy Egiptu, Kairze, odbywa się zjazd prezydentów i premierów republik afrykańskich. Zjazd ma na celu zachowanie polityki neutralnej wobec USA i ZSRR oraz utrzymanie współpracy na polu ekonomicznym.
- **Zgon Thoreza.** Szef francuskiej partii komunistycznej, Maurice Thorez, zmarł w drodze do Moskwy, gdzie zamierzał się leczyć. Ciało zmarłego przewieziono samolotem do Paryża i pochowano na cmentarzu municypalnym w Ivry. Thorez był wiernym Stalinowi, a ostatnio Chruszczowowi.
- **Opozycja w Niemczech przeciw Francji.** Niemiecka partia socjalno-demokratyczna sprzeciwia się polityce zbliżenia między Niemcami a Francją, kosztem oziębienia się stosunków z innymi państwami.
- **Indenzacja dla Żydów.** Trzy największe przedsiębiorstwa Niemiec Federalnych, Krupp, Siemens i AEG postanowiły indenizować robotników izraelskich, którzy pracowali w owych fabrykach w charakterze niewolników za rządów Hitlera.

## Wiadomości z Brazylii

- ★ **Katastrofalne skutki powodzi.** Długotrwałe ulewy w stanie Rio Grande do Norte spowodowały tak wielkie szkody w 16 miastach i 23 municypaliach, że gubernator tego stanu — Pedro Gondim — zaliczył je do "klęski publicznej".
- ★ **Sprawozdanie Prezydenta.** Prezydent Castelo Branco udzielił narodowi szczegółowych wyjaśnień odnośnie swych 3-miesięcznych rządów dążących do uzdrowienia administracji państwowej i przeprowadzenia reform, na które naród czekał od 36 przeszło lat.
- ★ **Spis dzieci w wieku szkolnym.** Ministerstwo Oświaty i Instytut Statystyczny przeprowadza w całym kraju spis dzieci od 5 do 14 lat, by opracować praktycznie plan walki z analfabetyzmem w kraju.
- ★ **Amerykański "król kukurydzy" w Brazylii.** Największy producent kukurydzy w USA — Roswell Garst, w rozmowie z ministrem Rolnictwa, podkreślił, że mechanizacja rolnictwa i użycie nasion selekcyjnych, dobrych nawozów i środków owadobójczych są podstawą do rozwoju rolnictwa, zwłaszcza produkcji kukurydzy na wielką skalę.
- ★ **Przedłużenie "Aktu Instytucyjnego".** Zgodnie z przedłużeniem mandatu Prezydenta Państwa o jeden rok (do 1967 r.) przez Kongres, mówi się coraz częściej o konieczności przedłużenia "Ato Institucional", tym bardziej, że pierwsza "czystka" nie objęła tych wszystkich, którzy na nią nadal zasługują.
- ★ **Przedłużenie mandatu gubernatorów.** — Wobec możliwości przedłużenia i a mandatów gubernatorów stanów o jeden rok, wielu wybitnych prawników twierdzi, że nie można tego zrobić bez poprawki Konstytucji stanowej.
- ★ **Hodowla bydła w Minas.** Hodowcy bydła rasowego w Minas Gerais zamierzają zakupić w Anglii bydło rasy "Hereford" i "Galoway", by podnieść jakość mięsa eksportowanego za granicę.
- ★ **Deklaracja ministra Wojny.** Minister Wojny, gen. Costa e Silva, podczas swej wizyty w Belo Horizonte oświadczył, że Rewolucja będąca trwałą tak długo, jak długo będzie to konieczne.
- ★ **Złot harcerzy w Rio.** Brazylijska organizacja harcerska przygotowuje w 1965 r. zlot ("I Jamboré") harcerzy całego kontynentu amerykańskiego, z okazji obchodu 400-nej rocznicy założenia Rio de Janeiro.
- ★ **Magalhães Pinto** zrzeka się kandydatury. Gubernator stanu Minas oświadczył prasie, że nie jest więcej kandydatem na prezydenta w 1966 r., że popiera przedłużenie mandatu prezydenta Castelo Branco oraz wybór nowego prezydenta przez większość absolutną głosów.
- ★ **Kary za łapownictwo i sprzeniewierzenie.** Koła rządowe dążą do przeprowadzenia poprawki Konstytucji, celem procesowania przez trybunały wojskowe tych wszystkich co sprzeniewierają dobro publiczne lub uprawiają łapownictwo ze szkodą dla państwa.

- ★ **Co będzie z gubernatorami?** Wobec przedłużenia mandatu prezydenta państwa do 1967 r., nie będzie żadnych wyborów w 1966 r. W tym wypadku stanie się konieczne przedłużenie mandatów gubernatorów jak np. Guanabary, Maranhão, i Rio Grande do Norte. Nie jest prawdopodobne, by to przedłużenie było dziełem stanowych Izb Ustawodawczych.
- ★ **Tworzy się nowa partia.** Zaczyna się tworzyć nowa partia polityczna pod nazwą "Partia Rewolucyjna" złożona z elementów UDN i PSD, której szefem ma być Carlos Lacerda, z 14 istniejących partii nastąpi zlanie się ich w kilka nowych partii. Tego bowiem wymaga absolutna większość w wyborze prezydenta państwa.
- ★ **Brazylia przeciw Kubie.** Kanclerz Vasco Leitão da Cunha oświadczył, że Brazylia walczyć będzie na konferencji Unii Panamerykańskiej o jedynymyślnie potępienie Kuby za jej akcję subwersyjną w państwach Ameryki Łacińskiej.
- ★ **Manifestacyjny pogrzeb.** Pogrzeb dwóch policjantów, zastrzelonych przez bandytów w Kurytybie w chwili gdy spełniali swą służbę, stał się wielką manifestacją ze strony społeczeństwa kurytybskiego, które oddało należny hołd stróżom bezpieczeństwa publicznego.
- ★ **Kregle** — pasją paulistańczyków. Gra w kregle stała się ostatnio wielką pasją dla 4-milionowej liczby mieszkańców stolicy paulistańskiej. Kreglarnie rosą jak grzyby po deszczu.



Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE



Tutejsza miejscowość Margarida miała swoją uroczystość gdy państwo Kazimierz i Joanna Kozik obchodzili swój srebrny jubileusz małżeński 24 maja b. r. W dniu tak pięknym dziękowali Bogu za otrzymane łaski w czasie mszy św. na ich intencję odprawionej w kościele św. Margarida przy licznym udziale wiernych. Po mszy św. krewni, przyjaciele i znajomi raczyli się wspólnym szaraskiem w domu państwa Jubilatów.

Zacni Jubilaci pochodzą z parafii św. Teresy w Guarani das Missões. Związek małżeński zawarli w parafii S. Roque w Tucunduva, gdzie mieszkali przez 20 lat.

Pan Bóg obdarzył ich 6-cioma synami z którymi 5 lat temu przybyli w okolice Margarydy, w mun. Marechal Rondon, gdzie obecnie mieszkają.

Redakcja "LUD" życzy obfitego błogosławieństwa Bożego na dalsze długie i szczęśliwe lata.

Od Redakcji:

Zamieszczając opinie różnych Szan. Czytelników na temat Festiwalu Folklorystycznego Etnii w Paranie, prosimy o trochę cierpliwości. Liczymy się z tym, że nie wszystkich Czytelników z interioru interesują recenzje z występu Polskiej Grupy Folkloru. Festiwal ten jednak był jednym z wielkich przeżyć artystycznych i kulturalnych Parany, zwłaszcza Kurytyby, a równocześnie wielkim sukcesem polskiego folkloru. Zasługuje więc na to, by ten temat obszerniej omówić.

I KIJEM I PAŁKĄ

Po przeczytaniu artykułu, "Nasz Folklor", pióra p. J. Ficińskiego, doznaliśmy wrażenia niesmaku.

Mało on chwali, a dużo chłosta.

Chłosta tam gdzie są zasługi grupy, to znów chwali, to co przed chwilą chłostał.

I co z takiej krytyki wybrać?

Nie dopatrzylismy się w tym artykule wskazań konstruktywnych, raczej dostrzeżliśmy "coś" osobistego "widzi nam się".

Ludzie, którzy nas podnieśli do szczytów prestiżu robili to w bardzo ciężkich warunkach i nie zasługują na tak uszczypliwą krytykę.

Aby nas reprezentować w Guairze, wydali oni ze siebie maximum pracy. Przez lata całe uczęszczają na mozolne ćwiczenia, poświęcając czas i robiąc wydatki. W tak dużym i mieszanym zespole pracują oni z godną podziwu harmonią. W grupie tej skupiły się wszystkie warstwy

społeczne: studenci, mechanicy, doktorzy i inżynierowie, prości robotnicy, profesorowie, kupy, troskliwe matki i ojcowie. Ludzi tych łączy jeden wielki cel: iść drogą piękna, sztuki i kultury jaka jest zaklęta w spuściznie ojców.

To nie jest praca zawodowa z której się utrzymują, to są amatorzy o szlachetnych poczynaniach.

By urządzić na scenie dwa światy: Polskę i Brazylię w pustym i niedokończonym teatrze, musiały być pewne uszterki, które należy usunąć czynem, a nie kwaśną krytyką. Tym ludziom trzeba pomóc sercem, duszą i obydwojma rękami.

Trzeba p. Ficińskiemu wiedzieć, że w dzień występu, 20 osób pracowało ciężko przez 12 godzin. Przewoziły z União Juventus do Guairi 3 "kaminiony" scenariusze na pustą scenę, niedokończonego teatru. Aby zapewnić szkielet sceny dźwiękali oni

belki, deski i dekoracje. Dwanaście godzin wyłożonej pracy, to naprawdę było nad siły. Po tym wszystkim co do minutki należało rozsunąć kurtynę, serdecznie uśmiechać się do publiczności i zawałdiacko tańczyć.

Zamiast "wątrobianej" krytyki, czy nie lepiej byłoby przysłać przez Szanownego Pana cieżarówkę, albo samochód do dyspozycji uganijającej się grupy, niż zarzucać jej usterki, o których oni sami dobrze wiedzieli.

Proszę przyjąć do wiadomości, że grupa zaprzanoć o godz. 6-tej rano wypła kawe, a o godzinie 14,30 pojedła na koszt prezesa do U. J. na pośpieszny obiad. A o 7-ej wieczorem, również na pośpieszną kolację i toaletę aby znów być o godz. 8-mg w Guairze.

Zresztą wszystkie takie badzurdki; że było zimno, że widziwie siedzieli na cementowych ławkach (tak, cementowe ławki istnieją od początku na drugim i trzecim piętrze teatru), że dziańdek był za kulawy, że był przeladowany program, że było za dużo wplecionych pieśni brazylijskich, że światło migalo, że się Szan. Panu nie podobały nowe pomysły, bo przestarzałe poszły do kosza.

Pańskim zdaniem, kosz kwiatów powinien być wyniesiony za kulisy przez kulawego Macka na podeptanie. Tu Pana spotkał zawód. Kosz z kwiatami uniósł się do góry i upiękzył pusty sufit w niedokończonym teatrze, że numery brazylijskie były nie na czasie. To wszystko jest fraszka. Grunt, że publiczność oklaskiwała od początku do końca i przez cały czas nikt nie wyszedł z teatru.

Zainteresowanie było wielkie. Czas leciał niesposzterzenie. W innych punktach, autor wspomnianego artykułu, zapomniał się na chwilkę. Bracia Zatrwożeni są przekonania, że gdy Szan. Pan przeczytał swój artykuł w druku, doznał wyrzutów sumienia.

mowy gest wykazaliśmy, że należymy całą naszą duszą do tego narodu i przestaliśmy być "czymś" oderwanym. Świadczyła o tym burza oklasków przerywających słowa konferansjera.

Bracia Zatrwożeni spodziewali się po pańskim piórze szczęśliwszych wywodów...

Zespół Folkloru przy Towarzystwie União Juventus w dziewięćdziesięciu procentach stanowią Brazylianie polskiego pochodzenia, a więc z nakazu sumienia wykazali, że splatają dwie kultury brazylijską i polską.

Samej polskości moglibyśmy żądać od zespołu "Mazowsze" (który nie przybył), ale i ten na pewno zaśpiewałby nam coś po portugalsku, jak to czynią zawodowi artyści przybywając do danego kraju, po to, aby zyskać więcej sympatii.

Przy piosence brazylijskiej wyrosła spod nóg "A casinha pequenina". Był to piękny pomysł, bo B. Z. zauważyli, że publiczność "skamieniała" z zachwytu i powitała go oklaskami. Krytyka z czasów kolonialnych nie dobrego nie przynosi. Dlaczego Szanowny Pan nie zaktualizował jej i nie zapytał, ile kosztował taki występ? Dlaczego Pan nie podał myśli, jak zdobyć fundusze, aby z takim cudem dostać się do innych miast — (przeczytaj Pan artykuł inżyniera Jeremi Perkulab Kurczewicza, tam jest treść, serce i zachęta konstruktywna).

Tutaj należałoby pospołu pomyśleć, jak ulżyć artystom w ciężkiej pracy i bieganinie. Wprost należałoby zapłacić ludzi do wykonania fatygujących prac z imprez na ten cel urządzonych.

Trzeba wiedzieć, że na urządzenie sceny, każda narodowość miała tylko jeden dzień czasu tj. trzeba było rozebrać scenę z poprzedniego dnia i zmontować drugą. Każda grupa wystawiała swą rodzimą panoramę, mając do dyspozycji do rozebrania i zmontowania tylko jeden dzień.



Fragment z występu Polskiej Grupy Folklorystycznej w teatrze Guaira. Na tle pięknego scenariusza tancerze nasi wykonują "Taniec chłopski". Oryginalnym szczegółem były długie, jasne warkocze u dziewcząt.

Konferansjerowi występów zarzuca Pan, że oddał część zwycięskiej Armii brazylijskiej, która uratowała naród od czerwonej niewoli i że dzięki niej możemy dzisiaj cieszyć się wolnością: słowa, pracy i sumienia.

Gdzie więc należało oddać część armii?... Podczas uroczystości w teatrze, czy w zakopconej knajpie przy zamkniętych drzwiach?

Niestety, żałujemy, ale tutaj Szan. Pan mocno się poslizgnął. — Wspomnienie przez konferansjera o tryumfie Armii, łączyło nas z narodem. Przez ten nadprogra-

Bracia Zatrwożeni serdecznie proszą Red. "LUDU" o umieszczenie tego artykułu pisanego na kolanie. Wysylają go pocztą lotniczą, aby niezwłocznie zadośćuczynić Grupie Polskiego Folkloru przy Towarzystwie União Juventus i być wiernym odzwierciedleniem nastroju wieloletniej publiczności podczas wielkopomnego Festiwalu. Na taką pracę i czynny młodzieży czekaliśmy długie lata.

Z głębokim poważaniem: Bracia Zatrwożeni C. d. na str. 7-ej)

Wieczorek Towarzyski

W niedzielę, dnia 26-go lipca b. r. odbędzie się w Stowarzyszeniu Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, wieczorek towarzyski. Przed wspólną herbatką - dialog, wiersze i pogadanka: "Kupowanie i czytanie książek, — wskaźnik kultury". P. P. członków i przyjaciół Stowarzyszenia zaprasza:

ZARZĄD

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Polsko-brazylijskiej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości wszystkim członkom, którzy zalegają z uiszczeniem opłat miesięcznych, a do których poborca Towarzystwa nie może trafić z powodu zmiany adresów, że zgodnie z decyzją WALNEGO ZEBRANIA, proszeni są o uiszczenie zaległych opłat, jak i o podanie zmiany swych nowych adresów do dnia 30-go września bieżącego roku. W przeciwnym razie będą wykluczeni z Towarzystwa.

JAN A. SCHIFFER — Prezes

BOŻE UCZYŃ GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO i którzy odeszli

Jakób Czykiel



S. p. Jakób Czykiel zmarł tragiczną śmiercią w Pôrto Alegre dnia 11-go lipca. Pijany towarzyszy pracy postrzelił go w głowę. Jakób Czykiel urodził się 7. IV. 1923 r. w Śniatynie, woj. Stanisławowskie. Jako ochotnik wstąpił do wojska we Francji. Do końca wojny był w niewoli niemieckiej w obozie Gablinger. Przybył do Brazylii 30. XII. 1948 r. Cały czas przebywał w

Pôrto Alegre. S. p. Jakób Czykiel był również czytelnikiem "LUDU", kochał i pielęgnował polskie zwyczaje. Wpajał swoim synom ukochanie języka polskiego, którym każdy z nich włada. Był dobrym ojcem i katolikiem. Zwłoki jego zostały złożone na cmentarzu São João w Pôrto Alegre.

W nieutulonym żalu składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w modlitwie i w odprowadzeniu zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. MATKA Z SYNAMI

Wanda Zawadzka

Wieczorem dnia 3 lipca b. r. rozeszła się smutnym echem wiadomość w Erechim o nagłej śmierci, na udar serca s. p. Wandy Zawadzkiej z domu Studzińska, w wieku lat 49.

Zmarła była wzorową żoną, ogólnie szanowanego i cenionego rodaka pana Walerego Zawadzkiego. W ciągu 31 lat małżeństwa mieszkali przez długie lata w Erechim, ciesząc się wielkim poważaniem i szacunkiem wśród swych niezliczonych znajomych. To też nagła śmierć pani Wandy była wielkim ciosem dla wszystkich.

S. p. Wanda pozostawiła w nieutulonym smutku męża i przykłądne dzieci. Najstarszy syn Dr Orlando jest lekarzem w Maravilha - Santa Catarina. Dwoch synów młodszych studiuje na Fakultecie w Pôrto Alegre. Lucilio kończy Ekonomię i Lauro Farmaceutykę, a młodszy: Renato, Wanda, João Carlos e Julio uczęszczają do gimnazjum w Erechim.

Pan Walery, kochając i oceniając dobroć swej żony nie mógł się pogodzić z losem i zalewał się rzewnymi łzami wraz z dziećmi oraz wszystkimi obecnymi. Wśród wielkiej liczby przyjaciół, krewnych i znajomych odprowadzono ciało zmarłej s. p. Wandy na miejscowy cmentarz.

Niech spoczywa w Panu! PRZYJACIEL

KAROL MUSZYŃSKI (Wspomnienie pośmiertne) (W ROCZNICĘ ZGONU)

S. p. Karol Muszyński przyjechał do Brazylii w 1906 r. na zaproszenie O. Honorata, Kapucyna, by uczyć w szkole, a równocześnie grać na organach w kościele i krzewić wśród młodzieży pieśni religijne. S. p. Karol Muszyński uczył w szkole na linii Laurentina, pracując z proboszczem Ks. Markiem. Zamieszkał w starym kościele Prócz nauki w szkole, urządził z dziećmi przedstawienia z okazji ważniejszych świąt kościelnych. Za ks. Zajkowskiego pracował on nad założeniem Towarzystwa "Postęp". Pomagał mu w tym p. Michał Sobierajski. Wkrótce p. Muszyński założył orkiestrę dętą, która występowała w sąsiednich miastach, jak np. w Camaquã, Encruzilhada itp., zbierając wielkie laury. Najwięcej zasłużył się Karol Muszyński w kultywowaniu i propagowaniu polskich pieśni kościelnych i świeckich. Będąc doskonałym muzykiem, grał nie tylko na organach, ale i na skrzypcach podczas wielkich świąt, a sztukę tę uprawiał podczas 50 lat. Jeżeli jeszcze dziś lud śpiewa po polsku w Dom Feliciano, to wielka w tym zasługa nauczyciela Muszyńskiego. Grał na organach do ostatniej chwili swego życia i śmierć zaskoczyła go podczas grania, z rękami opartymi na klawiszach, jak



prawdziwy żołnierz na posterunku.

Powyższe dane o s. p. Karolu Muszyńskim podał do Redakcji Wiel. Ks. Walenty Nowacki, proboszcz z Santo Antônio de Casca, który tak dzielnie pracuje wśród 400 rodzin, prowadząc nabożeństwa po polsku, jak Godzinki, Gozkie Zale itp. Ponadto rozwinął czytelnictwo w tej miejscowości, a nasz tygodnik "LUD" zawdzięcza Przew. Ks. Nowackiemu licznych czytelników. Niniejszym, korzystając z okazji, przesyłamy Przew. Ks. Nowackiemu słowa uznania i wdzięczności.

Zawiadomienie

Dnia 25. VII. b.r. odbędzie się w Towarzystwie Im. M. J. Piłsudskiego przy ulicy Dez. Clotário Portugal Nr. 68 o godz. 21-szej ZABAWA TANECZNA wyłącznie dla członków tegoż Towarzystwa i dla gości specjalnie zaproszonych.

ZARZĄD

LUD

Director: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, C.M. Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M. Administração: ALAMEDA CABRAL, 845 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a: Wszelka korespondencja, listy pieniężne i czeki adresować:

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:

- W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00
- W Argentynie 400 pesos
- W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary
- W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się:

- Na Brazylię C\$ 500,00
- Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00
- Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów
- Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00
- Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:

★ São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

★ Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

- W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
- W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Flora Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## Największy dzwon "Beneluksu"

Huta w Aarle-Rixtel pod Eindhoven postanowiła odląć największy dzwon "Beneluksu", który zostanie przeznaczony dla Bazyliki w Koekelberg i nazwany "dzwonem pokoju".

Dzwon ten będzie ważył 10 ton i mierzył 3 metry wysokości. Zostanie dostarczony 11 czerwca i oddany do użytku 14 czerwca w obecności belgijskiej pary królewskiej i kardynała Suenensa, oraz licznych przedstawicieli

dyplomatycznych. Przewiduje się, że dzwon usłyszy się po raz pierwszy w dniu święta Narodowego Belgii.

Król i królowa będą rodzicami chrzestnymi. Dzwon ozdobiony zostanie koroną, herbami i godłami, według projektu opracowanego przez rzeźbiarza belgijskiego p. Wolfersa.

(Do "Beneluksu" należą: Belgia, Luksemburg i Holandia. — przyp. Redakcji).

\* \* \*

## Jeszcze 150 km na przebitej dętce

Koncern Goodyear wprowadził na rynek nowy rodzaj dętek do opon. Po przebieciu ich gwoździem można na nich przejechać jeszcze 150 km. Ogumienie to składa się z dwóch dętek — jedna znajduje się wewnątrz drugiej. Pompuje się je przez wspólny dwukanałowy wentyl. Po przebieciu zewnętrznej powłoki

ki dętka wewnętrzna może utrzymać jakiś czas ciężar pojazdu. Specjalne zgrubienie na dętce daje znaczący wstrząsami kierowcy o przebieciu. Ma on czas spokośnie dojechać do najbliższego warsztatu, żeby naprawić uszkodzenie lub zmienić koło.

\* \* \*

## Realizacja lotu na księżyc już bliska

Amerykańska wyprawa na Księżyc, w której udział weźmie możliwe dwóch ludzi, a która przewiduje 14-dniowy pobyt badawczy na srebrnym satelicie — wydaje się być już bliska, — jak głosi raport ze źródeł miarodajnych.

Aczkolwiek agencja kierująca przygotowaniem, znana pod nazwą — National Aeronautic and Space Ad-

ministration — NASA, odmawia bliższych szczegółów, co do wyprawy, to jednak wiadomo już iż naukowcy poczynają wywierać coraz silniejszy nacisk na podjęcie badań naukowych na Księżycu, możliwie jak najwcześniej przed rokiem 1970, który wyznaczony został jako data ostateczna.

\* \* \*

## OKRUCHY...

● Pasy bezpieczeństwa — wyposażeniem fabrycznym. — Studebaker Corp. jako pierwszy koncern samochodów w USA zastosował pasy bezpieczeństwa do przednich siedzeń we wszystkich produkowanych przez siebie samochodach.

● Ciężkie bakterie — Uczeń obliczył, że w jednym arkrze przeciętnej żywej roli znajduje się tyle bakterii, ile waży średniej wielkości krowa.

● Co siedem i pół sekundy rodzi się w USA dziecko, co 17 sekund umiera jeden człowiek, co 28 minut przybywa jeden emigrant.

● Wszystkie kury mówią tym samym językiem. Pewien lekarz niemiecki zadał sobie trud i nagrał na taśmie gdańskie kur na różnych kontynentach. Jego wnioski:

w kurzej mowie można rozszyfrować 35 zwrotów wyrażających różne sytuacje życiowe tego gatunku ptaków.

● Grupa 140 lekarzy szwedzkich zaniepokoiła się wzrostem chorób wenerycznych wśród młodzieży. Lekarze wyrazili pogląd, że "nieprawdą jest jakoby abstynencja w życiu seksualnym groziła zaburzeniami psychicznymi. Wręcz przeciwnie: wszelkie niedozwolone związki mogą spowodować nerwicę".

● Niemiecka firma górnicza bada możliwości wydobywania miedzi w południowej Jordanii, w tych samych odkrywkach, które 2.900 lat temu były sławnymi kopalniami króla Salomona i dzięki którym stał się on także prawdziwym królem miedzi w starożytności.

## DZIAŁ POETYCKI

## RAVIESSEMENT

Rozpina słońce o zachodach  
Na morzu purpurowy łuk.  
Cisza. Zamiera w piersi oddech.  
Umilkły góry, lasy, wody.  
Słuchają: to przemawia Bóg.

AU TOURNANT

Coraz się dłuży i rozlewa  
Cień mój po odmierzanej drodze.  
A dnia ubywa. Niedaleka  
Noc. Czy nowego dnia doczekam?  
Zamyślam się. I staję w trwodze.

INCOMPRIS

Obróca oczy przerażone  
Na widowisko z nas potomni.  
Spełnienie wróżby czasów onych...  
Ale czy dojrzą jak - wzgardzony  
Bóg - tryumfował i ogromniał.

Wincenty Korab Brzozowski

## Objaśnienia

Wincenty Korab - Brzozowski (1874-1941) pisywał wiersze po polsku i francusku. Ze zbioru francuskiego "Stances" podajemy kilka wierszy w pięknym przekładzie Jerzego Dołęgi-Kowalewskiego.

Brzozowski wydał także zbiór poezji po polsku: "Dusza mówiąca".

RADY  
dla  
GOSPODYŃ

## Surówka z papryki i jarzyn

300 gram zielonej papryki, 1 marchew, 1 por, 1 seler, 1 cebulę, sól, pieprz, oliwa, kwasek. Parę listków salaty.

Paprykę umyć, oczyścić i pokroić jak najdrobniej wraz z cebulą i porem. Seler i marchew zetrzeć na grubszej jarzynowej tarce. Wszystkie jarzyny posolić, posypać pieprzem, skropić obficie oliwą i kwaskiem — wymieszać. Ułożyć na listkach salaty. Przybrać paskami pomidora. Podać do mięsa lub ryby.

## Ryż zapiekany z szynką

50 dkg ryżu oplukać. 3 dkg cebuli drobno pokrajać i lekko zrumienić na tłuszczu na złoty kolor. Do zrumienionej cebuli wysypać osączony z wody ryż i mieszać lekko podsmażyć. Zagotować wodę z dodatkiem

soli - dwa razy tyle, ile ryżu. - Na wrzącą wodę wysypać ryż i gotować powoli. Gdy woda wsiąknie w ryż dodać 40 dkg drobno pokrajanej świeżej szynki. Zamieszać, nakryć i zastawić do piekarnika lub dogotować na brzegu płyty.

Podawać z sosem pomidorowym.

## Szynka w cieście

Przygotować 10 grubych plastrów szynki. Sporządzić ciasto. Do 12 dkg mąki dodać łyżeczkę oleju, jedno żółtko, oraz pianę z pozostałego białka. Wlać ½ szklanki wody i dodać szczyptę soli. Ciasto dokładnie wymieszać. Każdą porcję szynki do zanurzenia w cieście wkładać na silnie rozgrzany tłuszcz. Smażyć z obydwu stron na złoty kolor.

Podawać na prostokątnym półmisku przybranym zieleniną i ciwiarkami cytryny.

FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zozadać ceny w

Casa Hoffmann

Skład i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA

JAN RYSICZ  
(Wspomnienie pośmiertne)

Uzbrojeni w sztuce o dziesięciu strzałach.  
Kule się sypały po granitu skałach  
I ścinały liście w rozrzedzonym lesie,  
A tam za górami, na tych borów kresie  
O zabitych wielu wieś strwożona niesie.

Tam gdzie me namioty, w dole szumi rzeka,  
Ciche, jasne niebo, gdzieś pomknęły chmury,  
Rozwiał się po borach groźny głos wichury,  
Tylko czasem jeszcze słychać ją z daleka.  
Zabłąkana kula czasem gwizdnie w lesie  
Oddaloną wrzawę wiatr przelotny niesie...

W municypium maletańskim już od 1908 roku tworzył się ośrodek kulturalny, więc około 1910 r. powstało Kolegium im. Mikołaja Kopernika, zaczęto zakładać większe winnice, prowadzone przez ludzi inteligentnych, rozwijały się większe interesy handlowe, prowadzone przez ludzi z inicjatywą, rozwijały się większe interesy handlowe, rzemiosła i drobny przemysł. Z tych to przyczyn osiedlił się pod Maletem i Jan Rysicz. Dom jego otoczony był sadem. Gospodarstwo nieźle urządzone, więc czasem przyjemnie było pogawędzić w cieniu rozłożystych cyprysów.

W roku 1928 uzyskał Jan Rysicz od rządu stanu Parana prawo "Agrimensora Licenciado", a już w 1930 r. zaproponowano mu objęcie administracji "Núcleo Colonial Industrial Presidente Camargo" w Laranjeiras. Zbadawszy całą sprawę u źródła, Rysicz orzekł, że kolonizacja na ziemiach zaproponowanych zespołowi warszawskiemu będzie miała moc kłopotów, a możliwe, że dojdzie do awantury ze strony podburzonych Indian i kabokli. Z drugiej strony, zauważył, że kierownicy spółki starokrajskiej byli ludźmi mało solidnymi. Zrzekł się więc tego zaszczytu, ponosząc pewne straty materialne, czego nie zrobili inni, wywołując głośną awanturę.

Dla Jana Rysicza był materialny w Malecie był najeżony wielu trudnościami, które musiał pokonywać, a jednak w tym okresie brał czynny udział w pracach społecznych i tworzył. Zamieszczał swe prace w gazetach, ale pokaźną część pozostała w teczkach i z tych nie ogłoszonych przytaczam wyjątki z pięknego utworu, napisanego w 1923 roku:

"MOJE SNY"

Hej ty dolo, moja dolo...  
Śniłem życia szlak srebrzysty,  
Śniłem woli szlak różany,  
Śniłem spadłe z rąk kajdany.

I Wszechstwórca Promienisty,  
Natchnął pierś włości śpiewem,  
Włożył w oczy blask jutrzemki —  
W te błękitne polskie oczy,  
Co piorunem drżą, gdy gniewem  
Bies czasami je zamrocy,  
Lecz łaskawe i przejryste,

Przed I wojną światową było ciasno pod zaborem rosyjskim, zwłaszcza dla inteligencji polskiej, więc wędrowała ona nawet za ocean, do Ameryki. Między tysiącami rozproszonych po szerokim świecie, wyjechał z ojczyzny i Jan Rysicz i przez Argentynę przybył do Brazylii w 1910 r., osiedlając się w Paranie. W tym czasie "Brazil Railway Company" prowadziła drogę żelazną São Paulo - Rio Grande do Sul, na odcinku Pôrto União - Marcelino Ramos. Jan Rysicz, będąc dobrym i dokładnym rysownikiem, otrzymał posadę w biurze kompanii. Pracował następnie przy kolonizacji Cruz Machado przy pomiarach, gdzie wraz z Julianem Bagniewskim, Leszowskim i innymi inteligentami, poza pracą urzędową brał udział w organizowaniu życia społecznego kolonii. Dalej, pracował on również na "Contestado", terytorium spornym, do którego rościły sobie pretensje stany Parana i Santa Catarina. Podburzeni mieszkańcy rozległych lasów tworzyli uzbrojone watahy i rabując a nawet walcząc przez dłuższy czas z policją stanową, a nawet z wojskiem federalnym.

Mimo ogólnego zamętu i chaosu, miernicy polscy z instrumentami w rękę i karabinem przewieszonym przez ramię pracowali nieustraszeni. Nie interesowały ich rozgrywki polityczne, a tylko praca. Praca ta w okolicach ogólnego zamętu była godna podziwu, a skończyła się śmiercią nieodżałowanej pamięci Witolda Roguskiego.

Jan Rysicz z tego czasu zostawił utwór pisany wierszem, z którego przytaczam wyjątki:

"Nad rybną rzeką" (Rio do Peixe)

Stoją namioty na wybrzeżu rzeki,  
A w dół czołno płynie... Strugą między skały  
Rozlały się wody i pieniący - szumiący,  
I gnały przed siebie hen, gdzieś w kraj daleki.

Chyżo mknie rybitwa, szybko zdobycz chwytą,  
Krzyczy "sarakura", w gąszczu traw ukryta.  
Tam gdzie skręca rzeka, z szumem woda wali  
O brzeg twardy, skalny, jakby kuty ze stali.

Chyżo mknie łódź moja i chyboce w biegu,  
Zanurzone w toni drżą nadbrzeżne drzewa,  
Na rozwartych skrzydłach mknie za łodzią mewa,  
I spłoszone żółwie skaczą w wodę z brzegu.  
Czasem plują w nurtach piawa lub dourado,  
Czasem wyjrzy z toni capivarów stado.  
Chwyci i pogrziebie wszystko fala nader żywa.

Cóż to, nie w swej porze pędzi pociąg z góry?

Rozbudzone echo łomot kół powtarza.

Czyżby przyszła obca jakaś napaść wraza?

Widzę broń błyszcząca, czapki i mundury.

Ach, to znów lud leśny, dziki i swawolny  
Niszczy lat minionych pracy trud mozolny.  
Rozbudzone echo drga w drżącym lesie,  
Ostry gwizd maszyny gdzieś za góry niesie.

Ostrzelane ściany i żelazne sztaby

U tej czarnej wieży, gdzie pociąg pija,

Zgruchotane kości w toniach rzeki gniją.

A w pobliskim lesie leżą jeszcze draby,

Gdy spokojne, zadumane  
Jak dziewczyny jasne oczy.

Śniłem ja, że tu w tej ziemi,  
W kraju smukłych tych piniorów  
Życia ujrzę szlaki nowe,  
Że z uznaniem schyli głowę  
Lud tych puszczy i tych borów —  
Kiedy przyjdzie siećwa błądy  
Hen z północnej gdzieś krainy, —  
Hymn zaszemrzą mu kaskady,  
A tych borów ciche szmery  
Swoje mu wyszeptają dumy.  
Swoje zale i tęsknoty —  
A on ujmie w dłoń szeroką  
Traw tych, drzew i kwiatów wonię,  
I hen, hen, jak zajrzy oko  
Zmieni puszcze w łąny, w błonie.

Coś mi przeczy, coś się śmieje  
Z mych dziecinnych marzeń złotych,  
I na duszę chłodem wieje,  
I z chichotem mknie przez knieje...

W roku 1933, otrzymawszy pracę rządową, Jan Rysicz przeniósł się do Ponta Grossy, a ponieważ jego pomiary terenów były wykończone nader solidnie pod każdym względem, otrzymał w 1936 r. posadę w "4 Komisariacie de Terras", a już w 1940 r. — naturalizację.

W tym czasie jego sytuacja materialna wciąż się poprawiała, a gdy przeniósł się do Guarapuawy w 1944 r. obejmował kolejno pomiary dużych obiektów jak: Marquinho, Mambore, Goiore, Laranjeiras... Doszło stopniowo do tego, że stan materialny tego dzielnego i prawego człowieka stał się zupełnie dobrym.

Włodzimierz, syn państwa Rysiczów, ukończył agronomię. Był utalentowanym młodzieńcem, powszechnie lubianym i cenionym przez wszystkich, którzy się z nim zetknęli w pracach społecznych lub chociażby w życiu prywatnym. Z niewyjaśnionych dobrze przyczyn Włodzimierz rozchorował się i mimo usilnych starań rodziny pożegnał się z tym światem.

Trzy córki: Wanda, Danuta i Lucja otrzymały staranne wychowanie i ukończyły Szkołę Normalną. Pierwsze dwie są żemzące, a stan materialny wszystkich jest bardzo dobry.

Jan Rysicz był lubiany i ceniony nie tylko przez ludzi inteligentnych, ale w ogóle przez wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Brazylianie różnego pochodzenia cenili i poważali go. To też na pogrzebie jego było moc ludzi w kościele, a w pochodzie na cmentarz w dniu 27 maja b. r. prócz tłumy pieśszych, ciągnął się sznur aut.

Z Polaków i Ukraińców byli na pogrzebie s. p. Jana Rysicza wszyscy, którzy mieli sposobność poznać go, wielu z różnych nacji i stanów, nie mówiąc o delegacjach szkolnych. Jan Rysicz urodził się 23 X. 1887 r., a zmarł 26 V. 1964 r. Cześć Jego pamięci!

Guarapuava, 15-go czerwca 1964 roku.

Michał Sekuła



## ŻYCIE RELIGIJNE:

### DZIESIĄTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 18  
Onego czasu: Mówił Jezus i do takich, którzy ufali sami w siebie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwóch ludzi weszło do kościoła, aby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sercu modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołodzi, jak na przykład ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik, stojąc z daleka, nie śmiał ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. Powiadam wam, poszedł ten usprawiedliwiony do domu swego ponad tamtego, bo ktokolwiek się podwyższa, będzie unижony, a kto się unija będzie podwyższony.

### POWOŁANIE

Są zawody, które wymagają od człowieka ciężkiej, wytężonej pracy, ale nie ograniczają życia osobistego, nie zajmują godzin odpoczynku. Ale są też inne, które żądają całkowitego oddania.

Człowiek, który pójdzie całym sercem za głosem powołania naukowca, artysty, wychowawcy, lekarza, kapłana, człowieka, który ukocha swoje powołanie, nie oddzieli już swego życia osobistego od pracy i musi pożegnać bez troski niezależność. Służy nauce, służy pięknu i prawdzie, służy bliźnim. A jeżeli będzie służył wiernie i uczciwie, będzie zawsze służył Bogu, choćby leczył nie dusze, a ciała, choćby badał nie dzieła teologiczne, lecz prawa przyrody.

Nie znają też spokoju rodzice dziecka, które się takimi powołaniami poświęciło. Żal im dziecka, że — prócz pracy i obowiązków — niczego w życiu nie zazna. Ale przecież rodzice nie dla przyjemności własnej chowali dziecko. Chowali je do walki o ideały w życiu, do walki o szczęście wieczne.

Abym dziecko znalazło swe powołanie życiowe, potrzebna jest do tego pomoc rodziców! Pomoc, która się powinna zacząć od kolebki w wychowaniu dziecka, we wskazywaniu na piękno życia, na ideały trwałe i wieczne. A kiedy dziecko już odnajdzie swoją drogę, pokocho swego powołanie szczerze, nie przeszkadzać mu, lecz pobłogosławić i poprzeć je modlitwą.

KS. STEFAN KUCHARSKI

## Gdzie źródło tego złego?

Obojętność wobec wiary i Kościoła, zaniedbywanie nabożeństw kościelnych, brak posłuszeństwa i szacunku dla rodziców, starszych i

przełożonych, kłamliwość, bezwstyd, żądza używania za wszelką cenę, a w sferach niższych ludzi nadto bandytyzm, który przeradza się już

w prawdziwą i ohydny kłęskę dla narodu, oto ważniejsze ujemne strony naszych czasów.

Wszystkie te wady i zbrodnie mają swe źródło w braku istotnie chrześcijańskiego życia rodzinnego i w braku dobrego wychowania.

Wraz z upadkiem dawnego dobrego, pobożnego obyczaju w domu rodzinnym, uciepiała także karność i moralność młodzieży. Coraz więcej niknie wychowanie domowe, rodzice nie znają obowiązków rodzicielskich, albo je zaniedbują i lekceważą, zostawiając ich spełnienie szkole i Kościołowi jedynie.

Dzisiejsze wychowanie w domu rodzicielskim nie jest żadnym wychowaniem. Dzisiejsi rodzice są względem swych dzieci zanadto pobłażliwi i więcej dbają o to, aby dzieci umiały się ładnie prezentować obcom, lub, aby były bogate, niż, aby były uczciwe. Sprawę przysięgi dziecka traktuje się dziś w

wielu rodzinach prawdziwie po kupiecku; wielu bowiem ojców i matek stara się o materialną przysiałość dziecka, a pomijają ukształtowanie jego charakteru, o zbawieniu zaś duszy swego dziecka, co przecież jest w wychowaniu rzeczą najważniejszą — rzadko który ojciec i matka myśla.

Głównymi przeto winowajcami dzisiejszego zepsucia w świecie i w poszczególnych rodzinach są rodzice, którzy swych dzieci nie wychowali po Bożemu. Na nich też spada odpowiedzialność wobec Boga i społeczeństwa za to karygodne zaniedbanie najważniejszego dla nich obowiązku, jakim jest dobre wychowanie dzieci.

(„Ave Maria”)

## Duszpasterz odpowiada

Czy należy młodzież uswiadamić w sprawach piciojących, kto to powinien robić i jak.

Co do pierwszego, należy się zgodzić, że tak; co do drugiego: powinni to robić rodzice przede wszystkim, bo oni są do tego powołani i oni to potrafią zrobić najstosowniej. Osoby zewnętrzne, powiadani lekarze, powinni uswiadamić raczej rodziców niż młodzież, chociaż w pewnych wypadkach lekarze mogą to zrobić z większym autorytetem i umiejętnością, zwłaszcza gdy rodzice są niedbaluchami.

Pytanie JAK? jest chyba najważniejsze i najtrudniejsze. „Dzieci musi wiązać z rodzicami przyjaźń i zaufanie, lub ufa przyjaźni. Być może, dziewczyna pojedzie raczej do matki o wyjaśnienie budzących się w niej jakichś nieznanym dotąd poślógów. Może syn raczej do ojca. Ale biada obojgu, jeśli dzieci ich spotkają się z postawą wynikłą z niezrozumienia. Zbyt często rodzice nie mają czasu dla dzieci, lub są bezradni wobec pytań dzieci. A przecież rodzice powinni wyczy-

tać w twarzy dziecka pytanie niewypowiedziane i ułatwić dziecku zbliżenie. Coż, kiedy rodzice, to sami dotyczy nasyżych polsko-katolickich rodziców, o tych sprawach nie czytają i czytać nie chcą.

Według powszechnie panującego u nas obyczaju o sprawach najważniejszych, jak małżeństwo, wychowanie, cel życia, wie się najmniej i nie ma się żadnego zrozumienia potrzeby wiedzenia. Jeśli się czyta, to powieści, wspomnienia itp.

Kończąc uwagę, że głównie rodzice ponoszą odpowiedzialność za to, że ich dzieci popadają w nieszczerne nabożeństwo, z których wzywoli się im trudno. Grzechem zaś popełnianym najczęściej przez rodziców jest grzech zaniedbania i niewiedzy — lenistwo i ignorancja.

## Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111  
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

## WIEŚCI Z POLSKI:

### Komunistyczne bojówki ORMO liczą już 173.000 członków

(FEC) — Minister spraw wewnętrznych, W. Wicha, ujawnił na kongresie PZPR-u w Warszawie („Trybuna Ludu” (20.6.), że „w chwili obecnej Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej” (ORMO) liczy już 173.000 członków, z czego 88.000 w miastach i 85.000 na wsi”. ORMO — oświadczył Wicha — „przejmując ostatnio ważne funkcje aparatu państwowego”, co — jak twierdził — „je st zgodne z podstawowymi założeniami ustroju socjalistycznego”. Jakże to są funkcje — Wicha nie powiedział.

Pod nazwą ORMO jak wiadomo ukrywają się po prostu cywilne bojówki komunistyczne, tworzone z członków partii. Pierwsze oddziały tych bojówek zorganizował w pierwszych miesiącach 1945 roku ósławiony minister Bezpieczeństwa Stanisław Radkiewicz, używając ich następnie do walki z podziemiem polskim i w wielu aktach terrorystycznych Bezpieczeństwa. W okresie stalinowskim ORMO liczyły około

200.000 członków. Ponieważ w szeregach jej po powrocie do władzy Gomułka znajdował się element niepewny wówczas dla niego odebrano ORMO broń i przez jakiś czas organizacja ta była nieczynna.

Nie trwało to długo. Już bowiem w 1957 roku Gomułka doszedł do przekonania, że w systemie dyktatury komunistycznej ORMO jest jednak potrzebna. Bojówki te zreorganizowane, przeszkolone i uzbrojone zaczęły na nowo występować czynnie w różnych akcjach pacyfikacyjnych z tzw. Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego (bojówki wojskowe), a następnie z Bezkią, którą Gomułka również reaktywował. Okazało się bowiem, że bez Bezpieczeństwa i ORMO Milicja i Wewnętrzny Korpus Bezpieczeństwa stanowią niedostateczną ochronę dla rządu komunistycznego. Z początkiem 1957 r. wznowiły swoją działalność również „szturmówki” agitacyjne, tworzone z politruków partii.

### Rady i sprzeciwy rządu w sprawie spotkania Roberta Kennedy z Prymasem

(FEC) — Prokurator generalny Stanów Zjednoczonych, Robert F. Kennedy, spotkał się 29 czerwca b.r. z Prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim na Jasnej Górze w Częstochowie. Spotkanie to ma swoją głęboką wymowę i symboliczne znaczenie. Odbyło się niemal w przeddzień centralnych obchodów, organizowanych przez rząd z okazji 20-lecia narzuconych

siłą Polsce rządów komunistycznych. Mimo tych rządów — Jasna Góra nie przestała odgrywać swej odwiecznej roli. Była i jest nadal sanktuarium Polski, zalanej z wszystkich stron falami bolszewickiej armii, jak blisko 310 lat temu potężna fala wojsk szwedzkich, która odbiła się od murów Jasnej Góry i zaczęła odpływać z powrotem do swego kraju.

Zwycięska obrona tej ostatniej polskiej twierdzy zdecydowała o dalszych losach wojny ówczesnej Rzeczypospolitej, niszczonej ogniem i mieczem przez wojska rosyjskie i szwedzkie w ciągu długich siedmiu lat. Wówczas to Jasna Góra uznana została przez naród polski za twierdzę jego ducha, jego kultury i indywidualności.

Robert Kennedy — jak pisze „New York Herald Tribune” (1.7.) — przedłużył o dzień swój wyjazd z Polski, aby spotkać się z dostojnym Kardynałem, czołową postacią w Polsce w okresie napiętych stosunków między Kościołem Rzymsko-Katolickim a rządem. Po spotkaniu tym — informuje wspomniany dziennik — Kennedy stwierdził, że omówił z Prymasem sprawy „dokładnie i w spo-

sób ogólny”. Co było tematem rozmów nie powiedział.

Z dalszych relacji „New York Herald Tribune” dowiadujemy się, że Robert Kennedy udał się na spotkanie, z Prymasem do Częstochowy wbrew radom a nawet wyrażonemu sprzeciwowi rządu komunistycznego w Warszawie. „Źródła dobrze poinformowane mówią — pisze nowojorski dziennik — że przedstawiciele rządu zakomunikowali Kennedy'emu, iż projekt tej podróży jest niefortunny i sprzeczny z najlepiej pojętym interesem stosunków polsko-amerykańskich. Robert Kennedy nie zgadzając się absolutnie ze stanowiskiem rządu, stwierdził, że on sam jest katolikiem, że Polska jest krajem katolickim i że wizyta jego ma charakter prywatny”.

## W KILKU ZDANIACH...

● 30 - 40 tysięcy osób dziennie na Targach Poznańskich — (FEC) — W dniu 21 czerwca b.r. zakończyły się w Poznaniu XXXIII Międzynarodowe Targi, które trwały od 7 czerwca b.r. Brały w nich udział 54 kraje wszystkich kontynentów. Ogółem powierzchnia Targów zajmowała 105.000 metrów kwadratowych, z czego 46.000 m<sup>2</sup> zajętych było przez firmy i przemysł polskie.

Według informacji prasy i radia warszawskiego 30 - 40 tysięcy osób zwiedzało dziennie ten wystawowy, w niedzielę zaś łączna liczba zwiedzających przekraczała 60 tysięcy osób. W pierwszym tygodniu — jak podało Radio Warszawa (14.6.) — firmy polskie podpisały „poważne umowy z państwami skandynawskimi, Niemcami Zachodnimi, W. Brytanią i Włochami”.

● Energję elektryczną dostarcza się do Czechosłowacji. Ilość jej w tym roku zwiększona będzie o 650 milionów kilowatogodzin. W zamian Polska otrzyma m. in. samochody ciężarowe, wyroby szamotowe, wyroby walcowane, oleje, felita sztuczne i tym podobne.

● Zalesianie puszczy Kampinoskiej — Na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego rozpoczęło się już nowe zalesianie. Przybędzie 2.000 drzew oraz 4 miliony młodych sosenek. Ogółem zadzewionych i zalesionych zostanie 254 hektary.

● 8,5 mln litrów piwa eksportuje „Zywiec”. — Największym producentem piwa na eksport jest Browar Zywiecki. Wyśle on w tym roku za granicę ok. 8,5 mln litrów piwa. Stanowi to ponad 40 procent ogólnego polskiego eksportu tego artykułu.

## W streszczeniu...

★ Kraków (IC) — W dniach 16 - 18 maja odbywała się w parafii św. Bonifacego we Wrocławiu uroczystość Nawiązania Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W uroczystościach tych wzięli udział: Ks. Arcybiskup Bożidar, Ks. Biskup Lesław Kominek, Ks. Biskup Wincenty Urban, Ks. Biskup Paweł Latusek, ponad 100 kapłanów oraz około 30.000 wiernych. Osobne depesze nadesłali Ojciec św. Paweł VI oraz Prymas Polski, Stefan Kardynał Wyszyński.

★ Rzym (IC) — Po kilkuletnich staraniach Generalny Przełożony Zgromadzenia OO. Salwatorianów, O. Bonawentura Schweizer otrzymał od władz w Warszawie pozwolenie na odbycie kanonicznej wizytacji kilkunastu domów polskiej Prowincji Zgromadzenia w kraju. Wizytacja trwała od połowy kwietnia do połowy maja br. Ostatnia wizytacja kanoniczna w Polsce Zgromadzenia OO. Salwatorianów odbyła się w 1933 r. Przewidziana w 1939 r. wizytacja odwrotna została na skutek wybuchu wojny.

★ W kościele parafialnym pod wezwaniem bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie (diec. kielecka) odbyły się uroczyste misje Nauki rekolekcyjne wygłaszali Księża Misjonarze z Krakowa: ks. Jan Kossakowski i ks. Henryk Jaworski. Doroczne sierpniowe uroczystości ku czci patrona parafii będą miały szczególnie uroczysty program w związku z 200-leciem beatyfikacji bł. Wincentego, który ostatnie lata swego życia (1218 - 1223) spędził w jędrzejowskim Opactwie Cystersów.

★ Rząd hiszpański postanowił udzielić tamtejszym protestantom równości praw obywatelskich w odniesieniu do niektórych urzędów. Protestantom jest w Hiszpanii 30 tysięcy. Ostatnio pozwolono im otworzyć kościoły i odprawić nabożeństwa.

★ Rioski kardynał potępił nowy kostium kąpielowy, tzw.: „monouini”, jako niemoralny, nieestetyczny i antyreligijny i wyraził nadzieję, że społeczeństwo nie uzna go i potępi wraz z Kościołem.

★ Ks. Henryk Weryński obchodzi obecnie 50-lecie swojej pracy publicystycznej i pisarskiej. Na wiosnę 1914 r. ukazał się w Poznańskim „Świecie” pierwszy jego artykuł, a w Krakowie pierwsza jego broszura pt.: „Z dzieł Tabernaculum”. Był wówczas jeszcze alumnem Seminarium Duchownego w Tarnowie. Następnie, jako ksiądz, publikował artykuły w różnych czasopiśmiech: „Sodalis Marianus”, „Wiara i życie”, „Głos Katolicki”, „Tygodnik Powszechny”, „Homo Dei”, „Wiadomości dla duchowieństwa”, „Nowa Biblioteka Kaznodziejska” i in., oraz współpracował z polskimi czasopiśmie wychodzzącymi za granicą.

★ Nowy podręcznik dla polskich księży. — Ks. Rafał Wiśniewski, franciszkanin, opracował i wydał niewielką, ale ciekawą i pozytywną książkę dla księży polskich w Ameryce, pod tytułem „Podręcznik Kapłana”. Jest to podręcznik, który każdemu młodemu księdzu polskiemu pochodzenia ułatwi redagowanie ogłoszeń i obwieszczeń, które musi wygłaszać w każdą niedzielę przed lub po kazaniu Pokrywa on wszystkie święta kościelne i narodowe w chronologii.

★ 50 milionów osób uczestniczyło we Mszy św. w Europie, nadanej przez angielską telewizję z katedry katolickiej w Westminster w dniu zesłania Ducha św., a 11 skierów przeprowadziło tłumaczenie jej na języki obce.

★ Nowa Encyklika Papieża ma się ukazać w dniu 15 sierpnia, z okazji Wniebowzięcia Matki Boskiej. Dnia 14 września zaś rozpocznie się III Sesja Soboru Powszechnego.

★ Dzięki pielgrzymce Ojca św. Pawła VI do Jeruzolimy, zwiększyła się ostatnio liczba pielgrzymów do Ziemi św. Jeden z największych hoteli w Jeruzolimie ma już zarezerwowane miejsce do 1970 r.

★ Stolica Apostolska rozwija akcję dyplomatyczną, by uzyskać od rządów Czechosłowacji i Węgier większą swobodę w praktykach religijnych dla katolików tych obu krajów. Akcja ta rozwija się dość pomyślnie.

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANA

● Nowe włókno syntetyczne otrzymali naukowcy z katedry technologii włókien sztucznych Politechniki w Szczecinie, pozostającej pod kierunkiem prof. Tadeusza Roznera. Praca trwała cztery lata. Nowe włókno odznacza się dużą wytrzymałością na tarcie, nadaje się do produkcji lin okrętowych, sieci, płótna żaglowego, kordów do opon samochodowych. Jednocześnie można je upodabniać do wełny, bawełny itp. Daje się łatwo farbować.

● Polskie konserwy nagrodzone — W paryskim UNESCO zakończyła się światowa wystawa konserw znana pod popularną nazwą „Olimpiady konserwowej”. Poważny sukces, bo aż 4 medale, uzyskały eksponaty polskie. Złoty medal przyznano za sok wiśniowy, a brązowy medal otrzymały ogórki konserwowe.

● Szablista polski zdobywa Puchar. — Polak Ochryra, niepokonany w finale czwórkowym szablistów zdobył Puchar Węgier roku 1964 wynagradzający najlepszemu szablście roku.

● Pokonał on w finale Węgrów Kovacsa i Delnika oraz Rosjanina Machlinowa.

Turniej dał następujący wynik: 1. Ochryra (P.); 2. Kovacs (W.); 3. Machlinow (ZSRR); 4. Delneki (W.); 5. Pawłowski (P.); 6. Rylski (ZSRR); 7. Rachita (ZSRR); 8. Narduzii (Włochy).

● Jaka piosenkę śpiewał Robert Kennedy w Krakowie? — (FEC) — Kraków bardzo gorąco podkreślił uczucia przyjaźni społeczeństwa polskiego dla Stanów Zjednoczonych przez manifestacyjne przyjęcie Roberta F. Kennedy'ego, jego żony i trojga dzieci, którzy jak wiadomo w okresie swej wizyty w Polsce odwiedzili tę starą stolicę.

W odpowiedzi na śpiew tłumy w Krakowie „Sto lat niech żyje nam”, Robert Kennedy wraz z rodziną zaśpiewał spontanicznie z dachu auta strawetowaną irlandzką piosenkę: „Gdy polskie oczy się zaśmieją, zaśmieje się wesół cały świat”...

● Nowa siedziba ambasady brytyjskiej w Warszawie — (FEC) — W dniu 10 czerwca b. r. — jak podała Radio Warszawa — odbyła się uroczystość przekazania nowej siedziby ambasady brytyjskiej w Warszawie. Projekt budynku, który wybudowano u zbiegu ulic Bałtei i Flory, opracowany został przez architekta angielskiego — Bedforda z Londynu. Adaptację projektu wykonał inżynier architekt Klimaszewski.

Otwierając nową siedzibę ambasady, G. L. Clutton, ambasador W. Brytanii w Polsce stwierdził: „Mam nadzieję, że mieszkańcy Warszawy będą uważać te rezydencje za godny wkład zarówno artystyczny, jak architektoniczny w rekonstrukcji stolicy”.





## O MILHO E INSETOS

Quase toda propriedade agrícola armazena milho em paiol, seja para consumo próprio, seja para negociá-lo no futuro, com o objetivo de conseguir melhores preços. Poucos são os lavradores que fazem uma conservação correta do produto, sendo frequentes os que deixam o milho em lugares facilmente alcançados pelos insetos. O caruncho e a traça, principalmente, causam prejuízos consideráveis aos lavradores.

Este ano, haverá quebra de produção de milho, ocasionada pelas secas e ataques de insetos durante a fase de crescimento. Os lavradores, com maior razão, devem fazer este ano correta conservação do milho colhido, para evitar maiores perdas.

Tanto o milho armazenado para consumo próprio como o para comercialização podem conservar-se por muito mais tempo no paiol, desde que estejam convenientemente

tratados. O lavrador deve colher o produto tão logo ele esteja seco na lavoura, impedindo que fique amontado na roça e exposto ao mau tempo.

O paiol deve ser limpo e polvilhado com produtos na base de Malathion a 2% — (Shelgran, Malagran). Polvilhar ainda, cada 2 ou 3 meses, toda a parte externa do paiol com inseticidas à base de Malathion, evitando infestação ou reinfestação.

O lavrador não deve usar outros inseticidas que deixam quantidades maiores de resíduos e prejudicam a saúde humana ou animal, como o BHC, DDT, Clordane e outros.

Nunca esquecer que o milho já vem da roça atacado de caruncho e traça e que esses insetos aumentam de maneira assustadora, causando prejuízos sem que o lavrador o perceba.

dom, na pewno zrezygnuje ze zbytniej szybkości w prowadzeniu swego wozu.

● Na szosie Rio - Bahia ukazały się już wielkie, nowoczesne omnibusy marki Scania Vabis, mających wygodne, ruchome poltrony dla 39 pasażerów. Prędkość 1 620 km omnibusy te przebywają mniej więcej w 27 godzinach.

● 50 rodzin japońskich osiedli się w północnej części stanu Pernambuco. Ich specjalnością będzie uprawa pieprzu, tak bardzo poszukiwanego w Europie.

● W doświadczalnej stacji rolnej w Camará, stan paulistański, z 16 akrów ziemi uprawnej zebrano 4.500 arrobów bawełny, czyli więcej niż 250 arrobów z jednego akra.

● Brazylijscy eksporterzy bananów robią starania, by nawiązać kontakt z firmami włoskimi, celem eksportu brazylijskich bananów. Próby zrobione na tym terenie kilka lat temu dały dobre rezultaty. Dotąd Wiochy sprzedawały banany z Somalii, z Afryki.

● Zeszłoroczny zbiór tytoniu na świecie osiągnął rekord 518 milionów kg. Najobfitsze zbiory tytoniu zanotowano w Brazylii, Paragwaju, Kolumbii, Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Indiach, Filipinach itp.

● Utrzymywanie wielkich kurników słabiej oświetlonych wpływa zdecydowanie na większą nośność kur i na wielkość jaj, pod jednym jednak warunkiem, że kury będą miały wiek 14 tygodni.

● Laboratoryjne doświadczenia wykazały, że ryż jest najbardziej strawnym pożywieniem dla człowieka. W ciągu godziny ryż już jest strawiony, podczas gdy inne wymagają od 2 do 4 godzin.

## Sport w skrócie

★ Liga kurytybska: Ferroviário - Seleto 1x0, Água Verde - Primavera 4x1, Coritiba - Bloco 1x1, Palestra - Rio Branco 2x1.  
★ W mistrzostwach juniorskich Juventus przegrał z Bloco 2x1, tracąc 2 cenne punkty.  
★ Liga rioska: Botafogo - América 0x0, Vasco - Campo Grande 2x2, Bangü - S. Cris-

W trosce o zwiększenie produkcji rolnej — prezentujemy

# ADUBOS GRANULADOS SERRANA

Posiadając tę samą gwarancję naszych znanych produktów, nawozy sztuczne Serrana wyróżniają się, między innymi, następującymi zaletami:

- Nie zlepiają się i nie kamienieją nawet przy długim okresie składowania,
- Każde ziarno posiada identyczny skład chemiczny i taką samą ilość elementów formuły chemicznej,
- Nawozy sztuczne Serrana są odporne na wiatr i deszcz,
- Pozwalają na łatwe i regularne rozsypanie,
- Są bardziej skoncentrowane, co pozwala na oszczędniejszy transport.

Prefiram agora, para sua maior economia e maior lucro



ADUBOS GRANULADOS SERRANA



QUIMBRASIL-QUÍMICA INDUSTRIAL BRASILEIRA S.A.  
Rua São Bento, 308 — 8.º andar — São Paulo

ORGANIZACJA I DOŚWIADCZENIE — W SŁUŻBIE ROLNICTWA

## Drobne wiadomości gospodarcze

● Ograniczenie eksportu drzewa z Parany dotknęło około 1.200 tartaków znajdujących się w zachodniej i południowej Paranie. Wiekosność z tartaków ograniczy swą produkcję, przez co 30 tys. robotników może stracić pracę. W portach Parany i Santa Catarina znajduje się 350 milionów stóp kwadratowych desek na eksport, o wartości 40 milionów dolarów.

● Eksport orzeszków ziemnych (amendoim) z Brazylii do Kanady, Hiszpanii, Francji i Niemiec Zachodnich ulegnie znacznemu zwiększeniu. Dotąd Brazylija eksportowała rocznie tylko przez port Santos 210 tys. worków orzeszków w Iusce i 138 tys. worków orzeszków bez Iuski.

● Produkcja samochodów w Brazylii w ciągu b. r. była najniższą jaką zarejestrowano w ostatnich miesiącach, mianowicie 14 267 wozów.

● Różne firmy amerykańskie zainteresowane są importem z Brazylii takich pro-

duktów jak: konina, diamenty, sok pomarańczowy, cytrynowy i ananasowy, odzież, obojuszki itp.

● Tegoroczny zbiór kawy w stanie Pernambuco ma wynieść w przybliżeniu około 300 tys. worków. Uprawa kawy w tym stanie ogranicza się do municypaliów Garanhuns i Brejão.

● W obecności ambasadora USA, minister Przemysłu i Handlu — Daniel Faraco — zachęcał przemysłowców amerykańskich do inwestowania swych kapitałów w Brazylii.

● Projekt budowy wielkiej elektrowni "Paraná", pomiędzy Urubupongá i Sete Quedas, na rzece Paranie, ma być przedłożony prezydentowi państwa do zatwierdzenia. Elektrownia ta dostarczyłaby siły o 5 milionach kilowatów.

● Wystawa samochodów mocno uszkodzonych w wypadkach drogowych utworzona została przez rząd Guanabary. Kto z bliska przypatrzy się potuczonym samocho-

dom, na pewno zrezygnuje ze zbytniej szybkości w prowadzeniu swego wozu.

## JĘDRZEJ GIERTYCH

### WRZEŚNIOWCY PAMIĘTNIK WOJENNY

Modłę się w duchu, by się ta niebezpieczna sytuacja skończyła — i modliła ta wysłuchana jest niemal natychmiast. Na rzece pojawia się kładka dla pieszych. Spiesznie wchodzimy gęsiego na tę kładkę, niemal ocieramy się w ciemnościach o ludzi, idących po niej w przeciwnym kierunku, przechodzimy na drugą stronę czarnej i głębokiej rzeki, w której gładkiej, przepaścistej toni odbijają się gwiazdy, natychmiast opuszczamy ścieżkę i znikamy wśród pól.

Znowu idziemy po równinie, prosto na południe. Cała noc upływa nam na dobrym marszu. Częściej teraz niż przedtem napotykałyśmy po drodze na rzeczki, płynące w lewo i ku Nysie. Przechodzimy przez nie w bród. Zwykle robiliśmy się w tym celu do pasa. Jest to bardzo uciążliwe, bo buty z cholewami, jakie niemal wszyscy nosimy, trudno jest z obolałych i często przemoczonych nóg ściągać, a jeszcze trudniej włożyć je potem z powrotem. Stopy mam całe w odparzeniach i bąblach.

O świcie, widzimy, że jesteśmy na szerokiej, prawie płaskiej równinie. Do gór, które rozsunęły się na boki, otaczając nas niemal dookoła linia, rysująca się na widnokręgu, jestem całkiem daleko.

Na środku równiny, niezbyt daleko od nas, jest niewielki las, obejmujący kilka hektarów gruntu. Pospiesznie idziemy ku niemu, jako jedynemu dostępnemu schronieniu. Chowamy się w nim akurat w chwili, gdy robi się zupełnie widno i na polach zaczyna się ruch.

Lasek składa się ze starych drzew, ale u dołu jest często podszyty krzakami. W trawie kwitną poziomki. Chowamy się w krzakach, nie robimy sobie postania. Chowanie się w trawie jak możemy i śpimy. Z gałęzi, układamy się w trawie jak możemy i śpimy. Jest ciepło, słone świeci, dzwonią wokół nas skowronki. Jesteśmy dosłownie otoczeni ludźmi, pracującymi na polach. Chłop orze o kilkanaście kroków od nas, ciągle słyszemy jego pokrzykiwania, parskanie jego koni, brzęczenie łańcuchów jego uprzęży. Niby śpimy — a wstrzymujemy oddech w piersiach. Byle ktoś nie zachrapał! — O wiele więcej niż tego chłopca boimy się jakichś małych chłopców, którzy kręcą się w pobliżu nas wyszukując czegoś na skraju naszego lasu, może zbierając chrust. Oby nas nie zobaczyli!

A jednak nawet taki czujny sen jest wycieczką. Trochę zdrzemnieliśmy się, o wiele jeszcze więcej wyleżeliśmy się wygodnie. Tylko dokuczają nam pragnienie. Manierkę z wodą wypiliśmy w marszu, zanim jeszcze doszliśmy do lasu. Śniadanie i kolację jedliśmy bez wody.

W następną noc znowu zbliżyliśmy się ku górcom. Coraz to przecina nam drogę głęboka dolina, której dnem biegnie strumień i rozciągnięta w sznur nad tym strumieniem wioska. Jasio radzi, byśmy szli w górę każdej takiej doliny, aż do źródeł strumienia i obchodzili ją w koło. Nie rozumie, że oznaczałoby to stratę wielu godzin marszu, może nawet kilku nocy. Uważam, że trzeba ryzykować i przechodzić te dolinki na poprzek. Wybuchają na ten temat ciągle kłótnie, ale zawsze przeprowadzam swoje. Raz mówię:

— Jak chcesz, możesz iść dokoła. Ja idę tędy. Kto chce iść ze mną, niech idzie za mną.

Ruszam w dół dolinki. Jasio ostentacyjnie idzie o parę kroków w inną stronę, ale wobec tego, że inni idą za mną, po chwili zwraca i przyłącza się do nas.

Przechodzimy przez te dolinki w głębokiej ciszy, z zachowaniem środków ostrożności, często wysyłając kogoś jednego na zbadanie drogi. Wioski te ciągną się gęstym sznurem, nie ma między chałupami luk. Przemykamy się tuż przy samych chałupach, bojąc się psów — których okazuje się, że zwykle nie ma. W gwiazdnej poświacie, w głębokiej nocy, wioski te wydają się jakby umarłe. Przesuwamy się przez nie jak duchy.

Pod koniec nocy robi się pochmurno. Nie widać gwiazd. Tracimy kierunek. Jak we wcześniejsze noce znowu siadamy, przytuleni do siebie i szcękając zębami. Czekamy na świt.

Gdy się robi odrobinę jaśniej, okazuje się, że jesteśmy na wysokim, stromym zboczu, kończącym się urwiskiem. Gdybyśmy szli dalej po ciemku, mogliśmy spaść i dobrze się potłuc. Srebrzysta rosa leży na trawie jak szron. Otaczają nas z bliska rozrzucone na zboczu chałupy, ale nikt nas nie widzi. Wszystko jeszcze śpi.

Spiesznie przeprowadzamy się przez małą dolinkę, za którą jest wysoka góra i las i maszerujemy wyżej w góry. Dochodzimy do skraju lasu akurat, gdy robi się dzień.

Jesteśmy znowu w dużych górach i lasach. Zapuszczamy się w nie z poczuciem, że znowu jesteśmy bardzo bezpieczni, łamiemy gałęzie, robimy sobie wygodne postanie i śpimy.

pediente — w stosunku 2x3, grając bez Pelé, Coutinho i Mengalvio. Santos prowadził 2x0 do przerwy. Jego obrona nie umiała zneutralizować dobrego ataku argentyńskiej drużyny. Mecz był ważny o mistrzostwo drużynowe Ameryki Południowej. Rewanz odbędzie się w Buenos Aires i będzie rozstrzygający.  
★ Maria Esther Bueno zdobyła mistrzostwo Irlandii w

tenisie, podczas gdy doskonały jeździec — Nelson Pessoa, zdobył nagrodę międzynarodowych zawodów hipicznych w Akwigranie, okazując się niepokonanym kawalerzystą.  
★ Prezes paulińskiego Związku Piłki Nożnej robi starania, by powołać do życia stałą reprezentację państwa, celem zapewnienia jej dobrej formy na mistrzostwa świata w Londynie.

## KĄCIK LEKARSKI:

### Jaki charakter jest podatny do działania hipnozy?...

II

Ta dziennikarska relacja jest jednym z tysięcy przykładów skuteczności leczenia za pomocą hipnozy, metody dziś często stosowanej przez neurologów, psychiatrów oraz dentystów. Zdarza się, że medycyna posługuje się hipnozą podczas operacji, gdy stan chorego nie pozwala na użycie narkozy. Angielski chirurg James Cardaile już sto lat temu przeprowadził skomplikowane amputacje u uprzednim zahipnotyzowanym i u chorego.

Niedawno dokonano innego rodzaju próby z zastosowaniem hipnozy i to ze znakomitym rezultatem. Otóż Gerlach, były żołnierz broni pancernej, przebywając w niewoli spał swe przeżycia wojenne. Manuskrypt zaginął jednak, a wszystkie późniejsze próby zrekonstruowania z pamięci treści speliły na niczym. Pan Gerlach wrócił się więc do słynnego monachijskiego lekarza-hipnotyzera dra Schmitza, by pomógł mu w kłopotach. Na dwudziestu seansach, będąc każdorazowo przez dwie i pół godziny w stanie hipnotycznym, Gerlach odtworzył z pamięci i wiernie przerzucił na papier kilkaset stron swojej powieści.

Stala się ona później bestsellerem i spowodowała, iż w końcu Gerlach — dr Schmitz spotkał się znowu. Ale tym razem w sądzie. Dr Schmitz oskarżył mianowicie swego pacjenta, iż ten nie wywiązał się z zawartej uprzednio umowy, na mocy której doktorowi przysługiwało 20% dochodu uzyskanego ze sprzedaży książki. Gerlach tłumaczył się, iż to zobowiązanie wymógł na nim hipnotyzer podczas jednego z seansów. Sąd przyznał jednak racje lekarzowi. Po ogłoszeniu wyroku Gerlach zgodził się z decyzją sądu, bo — jak ze skruczą stwierdził — istotnie taką umowę zawarł w chwili, gdy zdawał sobie sprawę z tego co czyni.

Siła sugestii aplikowanej hipnotyzowanemu jest ogromna. Bezkrtycznie przyjmuje on wówczas wszelkie rozkazy człowieka, dysponującego tą umiejętnością. Podaje się komus cebule, a ten — zgodnie z życzeniem hipnotyzera — spożyje ją jako smakowitą pomarańczę lub będzie wahał oówek jak najwonnejszy bukiet kwiatów, czy też pił z zachwyconą miną kawę z pustej szklanki. Można również przekonać wprowadzonych w trans, że jadą samochodem lub galopują konno po pokoju.  
C. d. n. PAN

Wieczorem, wyspani, wychodzimy z naszej kryjówki nieco wcześniej niż zwykle. Jest jeszcze całkiem widno.

Mała, naga przełęcz oddziela nas od następnej, zalesionej góry. Ta druga góra leży po drugiej stronie zaczynającej się doliny, którą lepiej będzie ominąć. Idziemy tą przełęczą jeszcze za widna.

Niespodziewanie widzimy, że nieco niżej, w odległości 400 lub 500 metrów od nas idą jakieś dzweczyny. Widzą naszą piątkę, idącą gęsiego, opierającą się na kijach, uginającą się pod ciężarem tobołów.



NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

# Jarmark nad Jarmarkami

III

Była taka obiecanka, że o tym nowojorskim "jarmarku" napiszę jeszcze raz, na dokończenie. Trochę żałuję, że nie dostałem takiej obietnicy zdobyć, nie dlatego, żeby nie było ochoty do stukania na maszynie, tylko po prostu dlatego, że nas teraz nawiedziły upały, a to nie pomaga w pisaniu. Głowa ciekła, choć człowiek trzeźwy...

Nie będę się oczywiście silił na dokładny opis wszystkich pawilonów i wszystkiego co w nich jest na pokaz. Te rzeczy trzeba osobie zobaczyć i żaden opis nie pomoże. Pogawędzimy sobie o innych sprawach.

Nie chciało mi się wydawać blisko siedmiu dolarów na lot helikopterem ponad całą wystawę, ale przy odrobinie fantazji można sobie i tak wyobrazić, jak ten cały "wielki kram" wygląda tam z wysokości. Przede wszystkim dużo zieleni: kilkadziesiąt dużych, chociaż nie olbrzymich drzew przesadzili specjaliści gdzieś z innych stron, jako że nie tylko ludzkie wyroby są miłe dla oka i potrzebne. Oprócz drzew — jest przy wielu pawilonach dużo zielonej trawy, ładnie strzyżonej i świeżej. Nie całkiem zielono, ale zielonawo, zależnie zresztą od pogody wyglądają też wielkie baseny wodne, z białymi wodotryskami. Jest ich kilkanaście, co jeden to inny, tak zresztą jak zapewne w Brazylii w niejednym większym mieście, gdzieś w parku lub "Parque Público".

Wśród tych drzew i zieleni widać sto-kilkadziesiąt budynków i budyneczów, niskich a szerokich lub wąskich a wysokich. Co jeden to inny, niektóre bardzo fantastyczne, modernistyczne, czasem dziwaczne. Najwyższa jest betonowa wieża-nie-wieża, po prostu kilka wysokich słupów betonowych z okrągłą platformą na wierzchu. Jest

tam restauracja, z panoramycznym widokiem na całe miasteczko — wystawę. Ponad pawilonami przejeżdżają samym prawie środkiem kolorowe wagoniki kolejki linowej, szwajcarska to specjalność...

Fantastycznie to wygląda ta różnorodna architektura, japońska, chińska, indonezyjska, egipska, izraelska, afrykańska. Jeszcze fantastyczniej miejscowa, amerykańska. Pawilon IBM czyli korporacji wyrabiającej maszyny do pisania, rachowania i automaty rachunkowe (zwane czasem "mózgami elektronicznymi") mieści się w budynku wyglądającym jak wielki, okrągły bochen chleba, zielonawy, cały pokryty wielkimi literami IBM. Nie ma w nim okien. "Wieża światła" wygląda jak sto lub więcej kryształów kwarcu lub szkła, ustawionych pionowo, jeden przy drugim. W nocy strzela w niego ze samego szczytu tej kryształowej masy promieni światła, daleko a raczej wysoko w przestrzeni: półtora biliona świec, najsilniejsza lampa w świecie. Fantastyczny jest pawilon KODAKU z dachem przypominającym chyba fruwaćcy dywan, pofalowany i dla urozmaicenia "podziurawiony". Przez te otwory wpada na dolne piętro światło, a miejscami piękne strumienie wody, wprost do basenu, dokoła którego odpoczywają zwykle zmęczeni gorącem i otoczeniem turyści. W korytarzach i salach można podziwiać setki najlepszych fotografii z całego świata a ponadto aparaty i historię fotografii w obrazach i krótkich opisach. Ponad całym pawilonem sterczy czworokątna wieża, na każdej ścianie widnieją olbrzymia fotografia, czyjeś arcydzieło kolorowe, widoczne tu nawet z dalekiego końca całej wystawy...

I tak bez końca. W kilku pawilonach nie trzeba nawet spa-

cerować, bo albo ruchome schody albo specjalne wózki przesuwały turystów przez cały budynek, wprost przed wspaniałe oświetlonymi okazami...

Co z tego zostanie po wystawie? Prawie nic. Jeden lub drugi uprzywilejowany pawilon — np. nowojorski — zamienia na coś innego. Resztę muszą właściciele usunąć, żeby tak powiedzieć "z korzeniami", bo nawet ziemię trzeba zdrapać prawie na metr i na jej miejsce nawieźć dobrej ziemi i co jeszcze: obsiać ją trawką... Teren wystawowy nazywa się "Flushing Meadow", czyli jakaś tam "łąka". I tak ma być gdy wszystkie cuda jarmarcznej architektury znikną.

Szkoda będzie pięknego pawilonu watykańskiego. Mogiby służyć za kościół, kaplicę lub coś w tym guście. Kosztował — razem ze wszystkim, to prawda — aż trzy miliony dolarów! Inne kosztowały o wiele, wiele więcej, bo wszystko na tej wystawie drogie.

Jak się teraz dowiaduje z gazet, naprawiać rur wodociagowych itd. zarabiają tu po kilkanaście dolarów na godzinę, trzy razy tyle co tacy sami technicy w mieście i trzeba ich jeszcze na miejsce przywieźć, odwieźć, a za czas pracy policzyć im każdą minutę nie tylko roboty ale i podróży w obie strony...

Co te "Targi Światowe" chcą powiedzieć zwiedzającym?

Pawilony wyznań religijnych mówią same za siebie, przypominają światu sprawy Boże. Nie było tego na dawniejszych wystawach tego rodzaju, znak to, że ci co takie wystawy urządza, chcą przynajmniej pokazać, że rozumieją znaczenie religii w dzisiejszym świecie.

Pawilony przemysłowe chcą zrobić dla siebie, dla swoich

produktów, dobrą propagandę i robią ją na różne sposoby, a koszty pięknych pawilonów zwróci im zwiększona sprzedaż samochodów, lodówek, telewizorów i tysiące innych produktów.

Wielkie korporacje przemysłowe chcą również przyciągnąć do pracy specjalistów, zachęcają młodzież do swoich "research laboratories", gdzie każdy zdolny człowiek może się dużo nauczyć i przyczynić do nowych wynalazków. Prawie cały postęp techniki jest w Ameryce dziełem nie tyle szkół, ile tych prywatnych laboratoriów, utrzymywanych przez Forda, General Motors, Chryslera, General Electric i tak dalej.

Wielkie korporacje przemysłowe chcą również przyciągnąć do pracy specjalistów, zachęcają młodzież do swoich "research laboratories", gdzie każdy zdolny człowiek może się dużo nauczyć i przyczynić do nowych wynalazków. Prawie cały postęp techniki jest w Ameryce dziełem nie tyle szkół, ile tych prywatnych laboratoriów, utrzymywanych przez Forda, General Motors, Chryslera, General Electric i tak dalej.

Żuł to samo świadczy, że tu w Ameryce i w wolnym świecie nie jakiś super-komitet central-

ny decyduje, ale ludzie, zwykli sobie ludzie. I że taki postęp może być tylko tam, gdzie jest wolność osobista, gdzie ludzie kupują co chcą, a producenci produkują to co ludzie chcą. Nie to co im ktoś każe, narzuca.

Jest na wystawie nowojorskiej dużo napisów przypominających wolność osobistą i gospodarczą, ale i bez tego sama wystawa jest przede wszystkim pokazem tego, czego mogą dokazać ludzie wolni, wolna inicjatywa, demokracja. Oczywiście — demokracja ludzi wykształconych, szanujących prawo drugiego.

I to jest najważniejsze.

AL. SMOTER

padku — stwierdził kierowca w komisariacie.  
— Dlaczego?  
— Przede mną prowadziła samochód kobieta, która pokazywała, że skręca w lewo... i skręciła w lewo!

WCALE NIE RYBA

Gość: Zamówiłem pokój listownie.  
Recepcjonistka: Jak się pan nazywa?  
Gość: Jan Szczupak.  
Recepcjonistka: Pan sobie życzy pokój z bieżącą wodą?  
Gość: O nie, ja się tylko tak nazywam...

WIECZNY KŁOPOT

— Pan Bóg stworzył świat — opowiadał G-B Shaw — i odpoczął. Następnie stworzył człowieka i potem również odpoczął. Później stworzył kobietę. Od tej chwili, ani Bóg ani mężczyzna, ani też świat nie mają już czasu na odpoczynek.

NA TARGU

Gospodyni na targu w Bukareszcie:  
— Proszę o 100 gramów herbaty.  
— Herbaty rosyjskiej czy chińskiej? — pyta grzecznie sprzedawca.  
Gospodyni zastanawia się chwilę i mówi:  
— Proszę mi dać paczkę kawy.

## Uśmiechnij się

RÓŻNICA

W szkole nauczyciel pyta:  
— Jaka jest różnica między błyskawicą a elektrycznością?  
— Ba... — odpowiada Jaś  
— błyskawica jest bezpłatna!

ANTYFEMINISTA

Ciężarówka wpadła na samochód osobowy.  
— Nie mogłem uniknąć wy-

tradición de segurança para a segurança de suas instalações

**BERNARDINI**

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

Zatrzymują się. Pokazują na nas palcami. Coś krzyczą z przejęciem. Wreszcie zbiegają pędem w dół ku dolinie.

Szybko chowamy się w lesie. Idziemy przez las na przełaj, byle głębiej. Ale nie możemy się oddalać za daleko w góry. Musimy się trzymać doliny, na którą zejdziemy, gdy się całkiem ściemni. Wlazimy pod gałęzie świerków i czekamy.

Mieliśmy się później dowiedzieć, że niedaleko od tego miejsca ujęto dwóch naszych kolegów, Dębowskiego i Klukowskiego, tych z którymi mieli iść Jurek i M. i Jasio. Była to okolica miasteczka Bystrzycy Kłodzkiej, po niemiecku Habelschwerdt. W czasie badania policyjnego pytano się ich, gdzie jest reszta. Bo widzieli ich przedtem dziewczyny i widziały, że było ich pięciu.

Usiedliśmy, trochę niespokojni, czekając na zapadnięcie ciemności. Właśnie zaczynała się szara godzina, gdy przebiegł nam przed nosem piękny bażant o złotystych piórach i czarnobiałym ogonie. Jasio zerwał się na jego widok i puścił się za nim pędem w pościg. Pobiegł za nim aż na skraj lasu.

Gdy wrócił zdyszany, wsiedliśmy wszyscy na niego.

— Czyś ty zwariował? Czegoś ty go gonił?  
— Chciałem go złapać. Przydałby nam się jutro na kolację!  
— Myślałeś, że go złapiesz? Możesz tylko ściągnąć na nas pościg twoim hałasowaniem i pokazywaniem się na skraju lasu.

— Ech! Zdaje ci się. Nie przesadzajmy. Poczekaliśmy, aż się dobrze ściemniło i dopiero wtedy zeszliśmy w dolinę. Bez przeszkód ruszyliśmy znów na południe.

Ziemia Kłodzka, urodzajna równina w obszarze górnego biegu Nysy Śląskiej, wciśnięta między góry, wznosi się stopniowo. Góry i lasy mieliśmy po prawej stronie, a szliśmy bezleśną równiną, nabierającą coraz więcej cech doliny w górach. To był bardzo dogodny sposób marszu: maszerować nocą wzdłuż doliny, a na dzień czołwać się wyżej w las na jej zboczach.

Pogoda popsula się, chmury wisiły nisko, popadały deszcz. Gwiazdy pokazywały się czasem, więc mogliśmy jako tako utrzymać kierunek, ale częściej nie było ich widać. Orientowaliśmy się po części wedle biegu rzek i strumieni: wszystkie płynęły w lewo, ku Nysie. Były na ogół wąskie i płytkie i nie stanowiły poważnej przeszkody.

Nad ranem schowaliśmy się w wielkie lasy, iglaste, okrywające zbocza dużych gór. Byliśmy znowu w okolicy zupełnie górskiej.

Deszcz zaczął lać. Gęste kłęby chmur czepiały się wierzchołków niebotycznych świerków. W gęstym lesie czuliśmy się rozkosznie bezpiecznie.

Natamaliśmy ogromny stos gałęzi świerkowych. Zrobiliśmy sobie wygodne postanie, oraz ostoniliśmy się od deszczu częściowo płachtą namiotową, w której Jurek miał zawinięte swe rzeczy, a częściowo rodzajem szałas, uplecionym z gałęzi. Wody mieliśmy pod dostatkiem: cienkie strugi biegnęły po zboczu wokół nas z kilku stron. Rozpaliliśmy porządne ognisko i zaczęliśmy gotować ciepłą strawę, ale zobaczyliśmy, że z ogniska tego idzie wielki dym. Przestraszyliśmy się i zgasiłiśmy je. Jasio, który miał wiele zmysłu praktycznego w drobnych rzeczach, wpadł na doskonały pomysł: gotowania na żywicy. Po pniach starych świerków spływały całe sople żywicy, nabierał ich pełną puszkę po konserwach. Okazało się, że pali się ona jak spirytus w prymusie. Ugotowaliśmy na niej wszystko, co nam było trzeba — nie robiąc dymu.

Wypaliśmy się całkiem nieźle. Czuliśmy się jednak zmęczeni. Znowu nam dokuczało zimno. Coraz więcej dokuczały nam nogi, które całe mieliśmy w ranach.

Opuściliśmy miejsce naszego postoju, gdy znów było jeszcze całkiem widno. Wychodząc z lasu stwierdziliśmy z przerażeniem, że spaliliśmy zupełnie blisko dużej leśniczówki.

Byliśmy głęboko w górach. Po przeciwnej stronie doliny, ale bardziej na południe, widniał na tle ciemniejącego nieba całkiem blisko wielki masyw górski. Widzieliśmy go na widnokręgu już od kilku dni. Wiedziałem z moich mapek, że ma tu być masyw, który się po niemiecku nazywa Altvater, a po polsku Pradziad.

Doszliliśmy do kresu Ziemi Kłodzkiej. Jeszcze trochę — a będziemy w dawnych granicach Czechosłowacji, w obecnym obszarze Sudeckim. Będziemy musieli przejść przez spore góry: przez dział wód między Bałykiem i Morzem Czarnym, między Odrą i Dunajem.

O tamtej stronie gór wejdziemy w dolinę rzeki Morawy, płynącej nie jak Nysa na północ, ale na południe. Uważałem, że musimy przesuwać się nieco bardziej ku wschodowi. Zamiast na południe, poszliśmy więc na ukos na południowo-wschód. Musieliśmy przekroczyć górny brzeg rzeki Nysy.

Przeszliśmy w bród nie przez jedną rzeczeczkę, lecz

przez kilka. Nie wiemy, która z nich to była Nysa. Może wszystkie? Może w najgórnijszym biegu Nysa biegnie całą wstążką rzeczek? Jak Wisła, której początkiem są dwie osobne rzeczki. Wisła Czarna i Biała? — Te ciągle przeprawy były dość uciążliwe.

Nad ranem zaczęliśmy się wspinać pod górę. Strumienie, które wszystkie uciekały wstecz, w kierunku odwrotnym od naszego marszu, zamieniły się w huczące, górskie potoki. Marsz był bardzo męczący. Ale nie było rady: trzeba było iść pod górę, by przekroczyć dział wód. Było coś radosnego w fakcie, że kończymy pierwszy etap naszej drogi. Opuszczamy Śląsk, zbliżamy się do Moraw.

Było bardzo ciemno. Posuwaliśmy się naprzód z wielkim trudem, macając drogę kijami przed sobą.

W pewnej chwili zagroziła nam przejście jakaś dziwna, biała smuga.

— Co to jest? Widzicie? Wyglądało to, jak smuga wody, ale było wyżej od nas. Było w tym coś niesamowitego. Jakby woda, nie opadająca w dół po zboczu, lecz trzymająca się równym pasmem w powietrzu.

Zbliżyliśmy się do tego dziwnego zjawiska powoli. Gdyśmy się całkiem do niego zbliżyli, nie miałem już wątpliwości, że to woda; rzeka, lub podłużny staw.

Trzymałem kij przed sobą i gdy doszedłem do brzegu, namacałem nim pod nogami, by pomacać wodę. Ale kij napotkał na opór.

To nie była woda, lecz pionowa biała ściana z betonu. Obmacaliśmy ją rękoma. Była wysoka. Była to przeszkoda nie do przebycia. Przed przeszkodą były luźno rozsypane, graniaste bloki z betonu.

Zapora przeciwczołgowa! Jedną z tych fortyfikacji górskich, które Czesi zbudowali, by bronić swego kraju przed niemieckim najazdem i których wobec kapitulacji monarchii w 1938 roku nigdy nie użył. Nikomu już nie potrzebne, do niczego nie służące, przez nikogo nie bronione i nie pilnowane, mając przy mroku trupią białością zjawy i zagradzały nam drogę.

Byliśmy w Czechosłowacji! Jeszcze nie w "Protektoracie", dopiero na ziemi Sudeckiej, przyłączonej do Rzeszy, ale już w dawnych granicach unicestwionej przez Hitlera Republiki.

Przeszliśmy wzdłuż zapory — i wkrótce znaleźliśmy przejście. Śmiertelnie utrudzeni, ale i radośni, wspinaliśmy się dalej na morawskie góry.

(C. d. n.)



## Co mówią o festiwalu Etnii?

Od 4 do 11 lipca b. r. tysiące mieszkańców Kurytyby i pobliskich miejscowości — (byli także goście z innych stanów) poświęciło wiele godzin, by podziwiać i poznać zwyczaje, pieśni, tańce i stroje etnii, które zgłosiły się do występów w teatrze Guaira. Muszę przyznać, że pierwszy raz miałem okazję przyglądać się występom folklorystycznym różnych etnii. Począwszy od portugalskiej, a skończywszy na urugwajskiej, każda z nich pokazała swój dorobek kulturalny na Ziemi św. Krzyża, lepiej czy słabiej oddany, zależnie od inicjatywy ich kierowników czy dyrygentów. Miałem okazję przez cały tydzień słyszeć opinie różnych osób znajdujących się w Guairze.

Jedną ważną rzecz pragnę podkreślić. Wszystkie zespoły składają się z amatorów, ludzi pracy, którzy po całodziennych trudach dążą na próby — Należenie do takiego zespołu wymaga wielkiego poświęcenia i ofiarności, nie

mówiąc o wydatkach na przejazdy omnibusami. A ile to poświęcenia i czasu i trudu kosztuje kierowników tańca czy śpiewu, by przygotować program? I nauczyć tańczyć osoby, co mimo najlepszych chęci, z trudnością uczą się tak wielce skomplikowanych ruchów i często zmieniającego się rytmu.

Występ Polskiej Grupy Folkloru, muszę przyznać szczególnie, wypadł bardzo wspaniale. Jeśli były jakieś małe niedociągnięcia, to tylko znikome i wcale nie widoczne. Najbogatszy i najwspanialszy program należał do polskiego folkloru. Takie opinie słyszałem podczas i po skończonym Festiwalu. Dlatego wszystkim kierownikom Polskiej Grupy wyrażam jak najwięcej uznania za poświęcenie i pracę dla dobra i sławy naszej etnii. Całemu zaś Zespołowi życzę szczęścia i błogosławieństwa Bożego w tak zbożnym dziele.

Leonard Piotrowicz  
Kurytyba, 16. VII. 1964 r.

## Pragnę podziękować

Prześliznął wieczór 6-go lipca b. r. w teatrze Guaira był czymś więcej niż wspaniałą uroczą dla wzroku i słuchu. Był on jednocześnie dogłębnym przeżyciem duchowym. Pozostawił też trwały ślad, niż tylko miłe wspomnienie.

Piękno Ziemi Ojczyźnej, dalekiej a bliskiej — przemówiło swoiście w uroczej dekoracji, pieśniach i tańcach ludowych. Każdym obmyślanym szczegółem omal wdarło się do serca i, jak przystoiową ródka czarodziejską, dotknęło strun uczuć najdroższych, wywołując czyste oddźwięki.

Miałymy tę radość patrzeć na rozśpiewaną, uśmiechem szczęścia rozpromienioną — Młodzież, na rozkoszne "Małuchy" i podziwiać ogrom włożonej pracy i trudu, aby nam, widzom dać jego owoc wyborczy i nakarmić sowlie, jak zdrowym, wzmacniającym chlebem i Bożej Rodziny pieczonym ogniem bra-

terskiej miłości Polsko-Brazylijskiej.

Dlatego pragnę złożyć przeżyciom Organizatorom na czele z Wiel. Księdzem Józefem Zajacem, panią Dr Haliną Marcinowską i Wandą Franczak, p. prof. Neuzą Maria Flenik, p. prof. Czesławem Lewandowskim oraz licznemu gronu wykonawców — jak najserdeczniejsze dzięki. Te poświęcenia nie idą na marne. Ziarna rzucają tak hojnie na glebę Rodaków — kiełkują, zazieleniają się i zakwitną dojrzałym owocem. Świadomość ta niech będzie zachętą dla czcigodnych Siewców do dalszych wysiłków w Wielkiej Sprawie. Wsiarzać je będziemy w granicach swych możliwości.

Proszę więc przyjąć łaskawie te skromne, lecz szczere słowa wdzięczności wraz z gorącym życzeniem, by naszej Grupie Folklorystycznej we wszystkim błogosławił Bóg.

Kurytyba, 15. 7. 64 S. W.

## Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKIEGO RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci. PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki tzw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze słowami owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH. Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

Upoważnionej Przedstawicielki PEKAO New York, p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

# Z Listów do Redakcji:

### ★ Wielebny Księżę Redaktorze!

Z żoną Marion Moore Coleman, będąc bardzo zainteresowany biografią wielkiej aktorki Heleny Modrzejewskiej, czyli nazwaną w Sta-

nach "Madame Modiewska", z wielką ciekawością przeczytałam list do Redakcji p. "J. B. K." z dnia 22.IV.64, w którym ten pan pisze o Modrzejewskiej. Chcielibyśmy być w kontakcie listownym z

panem "J. B. w." Czy to jest możliwe? Łączę wyrazy głębokiej czci Prof. Dr A. P. Coleman 202 Highland Ave. Cheshire Connecticut U. S. A. 06410

Były Rektor Kolegium Związkowego  
Odpowiedź Redakcji: Poniżej podajemy adres osoby, z którą Wielce Szan. Pan pragnie się skontaktować.  
JAN REBEL KRÓL  
Rua Baltazar Carrasco dos Reis, 1943 — Curitiba — Paraná — Brasil.  
\* \* \*

## Uroczystości w XX-tą rocznicę walk pod Monte Cassino

PAPIEŻ WITA POLAKÓW "NIECH ŻYJE POLSKA"

### WŁOCHY

Przez dwa tygodnie przejeżdżali do Rzymu z różnych krajów europejskich a nawet spoza europejskich, byli żołnierze 2 Korpusu, by wziąć udział w uroczystościach organizowanych z okazji walk o Monte Cassino. Jako pierwszy przybył w niedzielę dnia 10 maja gen. Anders w towarzystwie majora Lubomirskiego i kapitana L. Lubińskiego. Na lotnisku rzymskim witali Generała ambasador Papee, ks. arcybiskup Gawlina oraz członkowie władz SPK Italia z prezesem Zahorskim

W czwartek 14 maja o godzinie 11.45 gen. Anders był na audyencji prywatnej u Ojca św. Audyencja trwała około 20 minut. Ojciec św. mówił do gen. Andersa z wielką serdecznością o Polsce, składając jednocześnie wyrazy hołdu dla zwycięstwa polskiego pod Monte Cassino.

Poprzednio, 12 maja w rocznicę zgonu marszałka Piłsudskiego, ks. arcybiskup Gawlina odprawił mszę św. w kościele polskim św. Stanisława. Na mszę przybył gen. Anders, amb. Papee, gen. B. Duch, oraz liczni uczestnicy pielgrzymki z W. Brytanii. Po mszy św. gen. Anders i amb. Papee złożyli wieniec pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego na Viale Piłsudski.

Wielkie przeżycie Wielkim przeżyciem dla uczestników pielgrzymki był dzień 13 maja. O godzinie 7.30 rano ks. Prymas Wyszyński odprawił w kaplicy papijskiego Instytutu Polskiego mszę św. W tym samym czasie przy ołtarzu bocznym odprawił mszę św. ks. dziekan H. Czorny z W. Brytanii. Po mszy św. Prymas wygłosił do uczestników pielgrzymki niezwykle głębokie kazanie, które wywarło ogromne wrażenie. Wielu obecnych płakało. Kazanie było poświęcone w swej treści zwycięskiej bitwie pod Monte Cassino.

Kazanie Prymasa Ks. Prymas powiedział m. in. "Droga wasza jest droga Narodu: przez wieczny Rzym prowadzi na górę chwały oręża polskiego. Dzieje narodu wspinają się w górę, często wśród pozornych niepowodzeń. ... A przecież i jednostka i naród, by nie został na nizinach, musi dążyć w górę! Ofiarą żołnierza polskiego pod Monte Cassino wydaje już swoje owoce. Naród żyje nie tylko zwycięstwem ale i ofiarą, poświęceniem i cierpieniem. ... Obelisk cmentarny na Monte Cassino wskazuje kierunek Narodu: Duszę oddali Bogu, serce Polsce, ciało ziemi włoskiej. Obelisk wskazuje w górę.

"W oczach waszych — zakończył Kardynał — Prymas — składam nasz hołd poległym pod Monte Cassino". Kombatanci u Prymasa Po mszy św. Prymas przyjął uczestników pielgrzymki w sali na górnym piętrze Kolegium, gdzie zostali mu

przedstawieni uczestnicy pielgrzymki i działacze kombatanckcy: gen. Duch, gen. Przejakowski ze Szwecji, płk. Ziemiński, prezes Soboniewski, prezes Heciak, red. Zakrzewski, mjr. Z. Nadratowski, delegacja 12 Pułku Ułanów Podolskich — mjr. Minkowski, rtm. L. Łukowski, B. Chojnacki

W imieniu pielgrzymów przemówił ks. dziekan Czorny

Audyencja publiczna u Ojca świętego Drugim wielkim przeżyciem była audyencja publiczna w Bazylice św. Piotra. Grupa polska miała świetne miejsce tuż przy tronie Ojca św. W pierwszym rzędzie na specjalnie dostawionych fotelach zasiadli: gen. Anders, amb. Papee, ks. arcyb. Gawlina, ks. inf. Michalski, naczelny kapelan SPK, a za nimi przedstawiciele władz SPK i organizacji społecznych.

Witając kolejno grupę polską, Ojciec św. powiedział po polsku: "Niech żyje Polska", na co grupa polska odkryknęła entuzjastycznie: "Niech żyje Ojciec święty!" Pod koniec audyencji Ojciec św. jeszcze raz przemówił do Polaków po włosku, mówiąc m. innymi:

"Mamy wśród nas przedstawicieli Narodu Polskiego, zawsze wiernego Kościołowi i cywilizacji chrześcijańskiej. Udzielamy im specjalnego błogosławieństwa. Życzymy szczęścia i pomyślności im, i szlachetnemu Narodowi, do którego należą. Pozdrawiamy was, jak to jest w odwiecznym zwyczaju waszego narodu słowami: "Niech będzie wychwalony Jezus Chrystus". Wyzwał u ministra Andreotti'ego

Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych gen. Anders w towarzystwie mjr. E. Lubomirskiego i kpt. Lubińskiego złożył wizytę włoskiemu ministrowi Obrony Nar. Andreotti'emu

Przyjrzęciem gen. Andersa zainteresowała się również telewizja włoska i europejska, które przeprowadziły z nim wywiady, a po uroczystościach monte cassińskich dokonywały zdjęć filmowych z Generałem, który udzielił wyjaśnień co do przebiegu bitwy.

2000 osób na Monte Cassino W pierwszy dzień Zielonych świąt odbyła się wielka uroczystość na Monte Cassino przy udziale 2.000 osób. Prócz nabożeństwa, odprawy przez ks. arcyb. Gawlina i mowy gen. Andersa, odczytano szczególnie serdeczny list Prymasa Wyszyńskiego

**SAÚDE FÔRÇA**  
**HAEMATOGÉN**  
**do D<sup>o</sup> HOMMEL**  
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Caixa Postal 785 — Curitiba

### ★ Należy szczepić, ale dlaczego nie szczepia?

(P. Czaplinskiemu z ukłonem).  
1. — P. Stanisław ze synem założyli wzorową hodowlę kur. Wybrali odosobnione miejsce, pobudowali kurniki, ogrodzili, postarali się o kurczaki, zaszczepili je. Przygotowali wodę wapienną do konserwacji jaj, zrobili wszystko co wzorowy hodowca zrobić powinien. Nagle kury zaczęły ginąć. Ojciec ze synem spieszą o pomoc do stacji doświadczalnej kur. A tam kierownik stacji, wskazując na paście kury u siebie, powiada: nasze zaszczepki są

do "luftu"! To one zlikwidowały kury, a takich zaszczepków mogą podać dzieciątki!

2. — P. Franciszek, pierwszy hodowca bydła na wieś, że w okolicy grasuje "aftosa", natychmiast zaszczepił krowy. Po kilku dniach w oborze zapanowała ostra choroba. Jego sąsiad o międzę powiada: jak tu wierzyć w zastrzyki. Franciszek zaszczepił krowy i przysła "aftosa". Inni nie szczepili i to samo.

3. — Udaję się do lekarza. Słaby jestem, pracować nie mogę. Dr Tempski po zbadaniu mówi: Nie martw się przyjacielu. Zrobisz jeszcze z ciebie Sobieskiego. Dam ci oświadczenie zaszczepki i zdrow będziesz. Po kilku zastrzykach, pokazując lekarzowi rękę, na której żyły były nacięte jak struny. Co to jest? — pytam. Nieuczciwe laboratorium, odpowiedział lekarz. A tak mnie zapewniali, że zastrzyk jest gwarantowany.

4. — Syn mi zachorował. Lekarz powiada: zaczekamy do 3 dni, aż choroba się pokaze. Damy mu "fortificante" w formie zastrzyków do żył. Po 2 godzinach syna spaliłowało, a po 10 godzinach, mimo wszelkich zabiegów, syn zmarł.

## Lekarze:

### DR. AUGUSTO KISZKA

Clinica Médico Cirúrgica  
Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal.

A T E N D E :  
Hospital: — das 8 às 12 hs.  
Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.  
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 — das 15 às 20 hs.  
PONTA GROSSA — PARANÁ

### DR LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-jej do 11.30 i od 15- 18. — Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473

### VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

### DR MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

### DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Paryskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

## Dentyści:

### DR WINCENY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

## Adwokaci:

### DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

### DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

### DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT  
Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, — Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

### AUGUST STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A.  
Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-jej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

### DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco  
CURITIBA

### FELIKS GOLAS

CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

## Złot b. żołnierzy w Waszyngtonie

STANY ZJEDNOCZONE (FEC) — Przygotowaniami do obchodu w Waszyngtonie, który odbędzie się w dniach 1 i 2 sierpnia b. r., kieruje specjalnie powołany Komitet Obchodu Ddwudziestolecia Powstania Warszawskiego, któremu przewodniczy Stefan Korboński, były szef walki cywilnej rządu podziemnego w okresie okupacji.

W wydanym komunikacie prasowym (nr. 1) Komitet informuje m. in.: "Do programu uroczystości należy Złot wszystkich byłych uczestników wojennego podziemia ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w dniach 1 i 2 sierpnia b. r. w Waszyng-

tonie. Ponieważ uroczystości w stolicy St. Zjednoczonych obejmują również takie rocznice, jak 50-lecie wymarszu Legionów, 25-lecie wybuchu II wojny światowej i narodzin Polskiego Podziemia oraz 20-lecie bitwy pod Monte Cassino, Komitet zaprasza do udziału w Zlocie również polskich kombatantów I i II wojny światowej. Goście z Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej będą także mile widziani". Na Złot — jak informuje komunikat — przybędzie z Wielkiej Brytanii dowódca Armii Krajowej, generał Tadeusz Bór-Komorowski, b. premier rządu polskiego.

# WĘGIEL NA ZIMĘ DO POLSKI

najtaniej wysłać przez

# PEKAO

wczesne zamówienie zapewnia wczesną dostawę

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ MIEJSCOWI PRZEDSTAWICIELE ORAZ

PEKAO

TRADING

CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK, N. Y. 10004



## Fome de divisas no Leste

Os estados comunistas muito se têm esforçado por obter novas fontes de divisas. A Tchecoslováquia, servindo de métodos capitalistas, apela para uma "arbitragem de preços" no mercado internacional. Funcionários tchecoslovacos examinam atentamente a flutuação dos preços nas Bolsas mundiais, procurando tirar daí quaisquer vantagens para seu país.

Também em Moscou o recém fundado Banco Internacional de Cooperação Econômica tem objetivos semelhantes. Pensam os comunistas em utilizar em benefício do Leste as disponibilidades do mundo ocidental.

Admite-se que todos os estados comunistas têm dinheiro investido em empréstimos norte-americanos. Acaba-se mesmo de saber que foi fundada uma empresa belgo-soviética para fabricação de tratores, com maioria de capital russo. E o Banco Comercial da Europa do Norte, de Paris, dominado pelo capital soviético, teve em 1963 um lucro líquido de mais de 5 milhões de francos, que correspondem a 2 bilhões de cruzéis em nossa moeda.

Outra fonte de divisas está sendo o turismo. Na expectativa de uma grande afluência de visitantes, os preços de hotéis foram aumentados para estrangeiros, de 50% na Hungria, de 60% na Tchecoslováquia e 70 até 300% na Bulgária.

Mas se os cidadãos dos países comunistas quiserem viajar (isto é, gastar divisas), encontrarão as maiores dificuldades.

A Polónia criou uma organização, a Pekao, que carrega grandes somas anualmente nos países ocidentais. Nos Estados Unidos, onde há cerca de 6 milhões de americanos de origem polonesa, é possível adquirir-se por 2.000 dólares um vale que os parentes ou amigos podem trocar na Polónia por um carro Simca. Há evidentemente donativos menores. Por um dólar pode-se adquirir vale para um vido de Creme Elizabeth Arden.

A Hungria possui uma organização análoga, a IKA. A Tchecoslováquia tem a Tussez.

Até terrenos atrás da Cortina de Ferro podem ser comprados com dólares. A Hungria está loteando as margens do Lago Balaton. A Polónia está fazendo coisa semelhante.

Por sua vez a Rússia, que não admite em seu território a proteção aos inventos estrangeiros, está tratando de defender rigorosamente os inventos russos cuja exploração é concedida aos países estrangeiros por uma organização especial, a "Izeninigr" de Moscou. A partir de 1958 solicitou a Rússia a inscrição de cerca de 800 patentes de inventos russos em 38 países.

R. Caltofen Segura  
(NOVA)

## AUTORES E NÚMEROS

PEDRO DANTAS

Na carta com que distinguo ao redator deste comentário, para reafirmar sua opinião sobre o conceito de maioria absoluta, em divergência com o que tem sido sustentado aqui, o prof. Alcino Salazar, cujo renome não excede aos seus méritos de consagrado jurista e eminente homem público, repete com energia a ideia de que pudesse ter incorrido em confusão, ao definir a maioria absoluta. Não, não houve equívoco, de sua parte. O professor Salazar adotou deliberadamente o conceito do seu enunciado, considerando absoluta a maioria computada sobre o total dos votos apurados, e não sobre o total dos eleitores inscritos. Estão com ele — alega — mestres do porte de Esmein e Duguit. E agora?

Bem, agora só nos resta dizer que, com todo o acatamento e respeito devido à opinião dos Duguit, dos Esmein e dos Alcino Salazar, nem assim conseguimos ver a expressão de um valor absoluto numa relação variável com os índices de comparecimento. Quando se afirma que 5 é maioria absoluta em 9 votantes (caso de um Tribunal, por exemplo), a afirmativa não deixa margem a dúvida. Suponhamos que, no dia, tenham comparecido apenas 7 votantes, vencendo uma das correntes, por 5 a 2. É claro que esse resultado definiu o pensamento do Tribunal, por uma espécie de maioria que podemos considerar absoluta. Por que? Porque se tivessem comparecido todos os 9 votantes, e nem mais um a favor da corrente dominante, ainda assim esta seria vitoriosa, por 5 a 4. Com aqueles votantes e aqueles votos, não há hipótese de a maioria de 5 em 9 deixar de ser maioria.

Suponhamos, agora, os mesmos 9 votantes, um comparecimento de 7, apenas, e uma votação que divida os presentes na proporção de 4 para 3. É maioria, não há dúvida. Venceu. O prof. Salazar, como advogado, ante uma decisão assim, estaria habilitado a requerer a baixa dos autos e dar início à execução. Mas, se sustentasse a mesma tese, em hipótese análoga, na sessão seguinte, perante o Tribu-

nal completo, poderia ter os mesmos 4 votos — e perder por 5 a 4. É que sua maioria não era absoluta e não comprometia definitivamente (salvo mudança de voto) a opinião do Tribunal.

Outro dia a Câmara votou a Lei de Remessa de Lucros. Presentes 298 deputados, o projeto do governo teve 152 votos — mais da metade dos presentes, maioria — e foi aprovado, venceu. Maioria absoluta? Não, porque se é bem verdade que 152 votos são maioria — e ganham — sobre 146, como aconteceu, não é menos certo que esses mesmos 152 teriam perdido para 146 mais 7, igual a 153. E assim por diante.

Mas os deputados atualmente, são em número de 409. Nesse total, existe um número a partir do qual uma corrente de opinião não pode perder. É o 205 — primeiro acima da metade. Qualquer proposição que atinja esse número, em votação nominal, provoca uma salva de palmas. É o "já ganhou" propriamente dito — porque ganhou mesmo. A votação, a rigor, pode parar ali, que a decisão está tomada e não há voto capaz de modificar o resultado. Essa maioria sobre o total dos membros da Câmara é absoluta. A outra, que hoje é maioria, amanhã pode não ser, é maioria simples, ou relativa.

A própria Constituição, bem como os regimentos das Casas do Congresso, definem assim as maiorias, distinguindo a que é absoluta — calculada sobre o total dos membros da Casa — da que é relativa, e se calcula sobre os presentes, exigindo-se para a validade da deliberação a presença de mais da metade dos membros da Câmara.

Salta aos olhos a diferença. E, digam o que disserem os autores, não vemos como aplicar às deliberações pelo voto popular, critério definidor diferente. A lei poderá mudar a nomenclatura que tem adotado, passando a chamar de maioria absoluta a simples maioria de presentes, não o faria, porém, sem uma agressão lógico-matemática que não justificava a nossa adesão aos novos conceitos. ("O Estado")

## MANCHETE DE ESPERANÇA

FELIX FEGER

Vivemos sob o impacto de várias revelações, na agitada vida política nacional e internacional. Já estamos quase saturados com as manchetes sensacionalistas de nossos jornais. Afirmações e cartas-respostas ocupam posição de destaque e de não-destaque, respectivamente. Acusações e desmentidos se sucedem. Houve, porém, manchetes de jornais da semana passada, que quiséramos não ver desmentidas. Não por prazer na discórdia fraterna, mas por termos nelas um grito de alerta, um começo de regeneração para muitos. São revelações que dividem uma casa. O amor à fé, à pátria, à liberdade humana contra a brutalidade, o despotismo e o desrespeito à dignidade do homem.

Não me refiro a revelações contra o nosso governo passado. Reporto-me às revelações de Juana Castro Ruiz contra seu irmão Fidel Castro. O mal do regime de Fidel Castro já saturou sua própria irmã. Esta "Juanita" que vivera no exílio com seu irmão barbudo; esta dedicada irmã que acompanhou a Fidel, passo a passo, desde as guerrilhas na Sierra Maestra até ao triunfo contra um ditador; esta irmã de um herói, que traluz as esperanças de seu povo, resolveu sair à luta contra os próprios irmãos tiranos. E a traição de um governo é agora publicada por uma familiar dos governantes.

Certamente que isso constitui um grave revés para Fidel Castro. Se antes desconfiávamos dos que reve-

lavam as atrocidades comunistas de Cuba, agora já não temos como acobertar as nossas desconfiadas. Aliás, era apenas a má vontade ou a ignorância de uns poucos que os fazia duvidar das críticas ao regime cubano, em particular, e aos regimes comunistas, em geral. Já foram tantos os diplomatas, técnicos e operários que se bandearam para as democracias verdadeiras; tão frequentes são as fugas da Alemanha Oriental, que o descontentamento com o paraíso terrestre, se torna evidente. Basta ter um olho! Não se compreendem mais as simpatias por um tal regime, em países que gozam de plena liberdade para criticar o governo, para expor suas ideias, por mais esdrúxulas que sejam, para manifestar sua fé religiosa, para exercer os direitos da dignidade humana. Tornase compreensível, palpável e lógico, que a própria casa de Fidel e Raul Castro se tenha revoltado. E com repercussão internacional.

As cruéis verdades reveladas por Juanita não são novidade, com exceção talvez do número de presos políticos — 75 mil homens a sofrer torturas nas prisões cubanas! Novidade extraordinária é a mensagem. As coisas ordinárias já não nos comovem. Fugas do paraíso terrestre são ordinárias, cotidianas. A fuga de uma Juanita Castro, porém, é revolução. É algo inédito, é novo ânimo para os líderes democráticos. É mancha de esperança. (CIC)

## O Brasil em 5 Minutos

**CURITIBA.** Transporte regional do Paraná. A Secretaria de Viação e Obras Públicas do Paraná enviou ao ministro Juarez Távora as sugestões básicas do governo paranaense visando a interligação dos sistemas ferroviários e rodoviários, que daria maior eficiência na circulação de bens e mercadorias produzidas no Estado.

**CURITIBA.** Multas contra comerciantes do Paraná — O Delegado-Interventor da SUNAB do Paraná expediu as primeiras multas às casas comerciais de Curitiba e do Interior, acusadas de crime contra a bolsa popular.

**RIO.** Distribuição da vacina Sabin — O Brasil receberá da Grã-Bretanha mais de 2 milhões de doses da vacina Sabin que serão distribuídas em todo o País. O Ministério da Saúde tem enviado para o Nordeste grande quantidade de medicamentos, a fim de socorrer as populações flageladas pelas enchentes.

**S. PAULO.** Desemprego em S. Paulo — Segundo discurso pronunciado pelo governador Adhemar de Barros, o número de desempregados na Capital paulista atingiu a cifra de 300 mil, enquanto o número normal destes nunca ultrapassava a casa dos 200 mil.

**BRASÍLIA.** Projeto do consumo no Congresso. O presidente da República enviou o projeto de lei ao Congresso alterando a legislação do imposto do consumo e selo. A modificação deve entrar em vigor a partir de 1.º de agosto.

**BRASÍLIA.** Mais de 100 mil vítimas no Nordeste. — Os governadores da Paraíba e do Rio Grande do Norte apresentaram ao presidente Castelo Branco o relato sobre a situação trágica dos seus Estados, atingidos pelas enchentes. Mais de 100 mil pessoas foram desabrigadas em consequência das inundações.



Continua interrompido o tráfego na estrada que liga os Estados da Paraíba e Pernambuco, em consequência das chuvas que caíram na região. No Rio Grande do Norte foi decretada a calamidade pública.

**RIO (A.N.)** Universidade Rural do Sul terá verba de 185 milhões — A Universidade Rural do Sul será beneficiada, brevemente, com uma verba superior a 185 milhões de cruzéis. Tal importância destina-se à manutenção de escolas e cursos da referida Universidade, bem como à aquisição de máquinas, motores e implementos agrícolas necessários a um órgão de ensino que enfaixa cursos técnicos.

**RIO (A.N.)** Aumento de capital da FNM — O Presidente da República sancionou lei do Congresso Nacional que autoriza o Poder Executivo a abrir, pelo Ministério da Fazenda, o crédito especial de Cr\$ 16.000.000.000 para a subscrição do aumento de capital da Fábrica Nacional de Motores S.A., pelo Tesouro Nacional.

Na primeira parte dos planos de aplicação de verbas, 65 milhões serão para execução de convênio com o Escritório Técnico de Agricultura, que mantém o Curso Superior de Ciências Domésticas, em bolsas de estudos e excursões para os alunos diplomados na Escola de Agronomia Eliseu Maciel, sediada em Pelotas, Rio Grande do Sul.

**GOIANIA.** Ministro da Guerra categórico — "Reformas serão feitas pelo Congresso ou de qualquer jeito", disse o ministro da Guerra, Costa e Silva. Acrescentou ainda que as classes produtoras nada fizeram e nada fazem agora para ajudar o País a banir o subdesenvolvimento.

## Mensagem de Poços de Caldas

(MINAS GERAIS)

"Voltamos a Curitiba para assistir, novamente ao Festival Folclórico e de Etnias, atraídos pela apresentação do Grupo Polonês, que abrilhantou o Congresso Nacional dos Municípios no ano passado.

Trouxe comigo minha esposa, para assistir a este magnífico espetáculo e que ficamos empolgados com a excepcional apresentação dos grupos de diferentes etnias, demonstrando a sua arte e tradição. Prometemos enviar colaboração e apre-

ciação, através da "Gazeta Sul de Minas".

Agradecemos à Comissão organizadora e ao presidente da Sociedade União Juvenil, que nos prestou as informações solicitadas.

Desejamos que o Festival continue em crescente progresso.

Curitiba, 9 de julho de 1964

MOACIR VARGAS DE SOUZA — Vice-presidente da Câmara Municipal Líder da Maioria

## Rir é o melhor Remédio...

TESTAMENTO

— Então teu pai morreu?  
— É verdade.  
— E no pleno gozo de suas faculdades mentais?  
— É o que vou ver, quando se abrir o testamento.

CONVERSA NO CAFE

Diálogo ouvido num café do centro, onde conversam dois amigos:  
— Calcula-se que a sua filha vai agora estudar so-

ciologia, filosofia e paleontologia.

— E então?  
— E então não seria muito melhor que ela estudasse culinária, remediologia e passafirologia?

NO CÉU

— Mãe, diga-me uma coisa: os homens também vão para o céu?  
— Sim, filhinho, por que?  
— É que eu nunca vi um anjo de barba e bigode...

## O Mundo em 5 Minutos

**Um novo grupo no COMECON.** A agência Tass informou que a União Soviética e três de seus aliados da Europa criaram uma comunidade do ferro e do aço. O novo organismo, denominado "Intermetal", é constituído de URSS, Polónia, Checoslováquia e Hungria.

**Repercussão desfavorável da eleição de Goldwater.** A eleição de Goldwater, candidato republicano à presidência dos Estados Unidos é considerada como uma ameaça para a paz, ameaça contra os EUA e uma catástrofe para os republicanos.

**Os comunistas atacam o último baluarte neutralista.** As tropas de Pathet Lao que contam com quatro batalhões de infantaria, apoiada pela artilharia, estão atacando o último baluarte neutralista, Muong Sui, na planície de Jarres.

**Movimento nacional nos EUA —** A casa onde nasceu o falecido presidente John Kennedy, na Beals Street, 83, Brooklyn, Massachusetts, será designada monumento histórico nacional.

**Moda feminina na escola —** O Professor de uma escola de Stratton, na Grã-Bretanha, obrigou três jovens alunas a amarrar com fitas seus longos cabelos, para que assim pudessem "ver algo diante de seus narizes".

## Concursos de monografias de Cultura Popular

**RIO (Agência Nacional)** — Uma época em que a difusão de cultura deve atingir ao maior número possível de pessoas, a Universidade de Cultura Popular, procurando alcançar seus objetivos de levar a cultura a todos, está promovendo uma série de concursos de Monografias sobre diversos temas universitários. Os títulos sobre os quais a TV Universidade está recebendo trabalhos são: "Problemática da Educação do Brasil" (prêmio Gustavo Capanema), "Brasil, Conjuntura Atual e suas perspectivas" (prêmio oferecido por Alfredo Marques Viana), "Vida e Obra de Ary Barroso" (prêmio oferecido pela Sba-cem), "Paraná na Civilização Brasileira" (prêmio instituído

pelo Gov. Ney Braga), "400 anos do Rio de Janeiro (prêmio Mesbla)", "Luís Wensch, líder da Siderurgia no Brasil" (prêmio oferecido pela Companhia Siderúrgica Belgo-Mineira), "José Anchieta". Rio Grande do Norte na Formação Histórica do Brasil" (patrocinada pelo Gov. Aluísio Alves). A direção dos concursos está a cargo do professor Gilson Amado. Os prêmios totalizam três milhões de cruzéis. As monografias deverão ser datilografadas em verso 2, não havendo limite para extensão, e enviada à TV Continental, Rua das Laranjeiras, 291, ou praça Mahatma Gandhi, n.º 2 sala 1007 — Candelária — Ed. Odeon — Rio. (Agência Nacional).